

**PORANNA****ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW**

Nr. 8470

Lwów, sobota 14 kwietnia 1928

Rok XIX

Nakładem Spółki Wydawniczej **GRODKI i Spółka.**Redaktor naczelny: **JERZY KONARSKI.****Zamach na Mussoliniego  
i eksplozja maszyny piekielnej przy  
otwarciu Targów w Medjolanie.****Ponura tragedia w Skwarzawie Starej. - Zamach żony sier-  
żanta na dyrektora szpitala w Złoczowie. - Sceptyk rozprawia  
się z duchem ze Skwarzawy dolnej.**

Wszelkie przetwory dla dzieci poleca Firma „Zakopane“ Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Sapieży 25

**NOWE PRZEPISY O PRZYJMOWANIU  
DO GIMNAZJÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 12. kwietnia. (ps.) Min. oświaty przesłało kuratorjum do zaopiniowania przepisy o przyjmowaniu uczniów do gimnazjów. W przyszłości wiek przepisowy dla wступujących do gimnazjum do kl. I. wynosić ma minimum 9 lat, maximum 12 lat. Pozatem ustalony zostaje zakres egzaminu wstępnego.

**„TEORETYCZNY“ WZROST  
DROŻYŹNY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

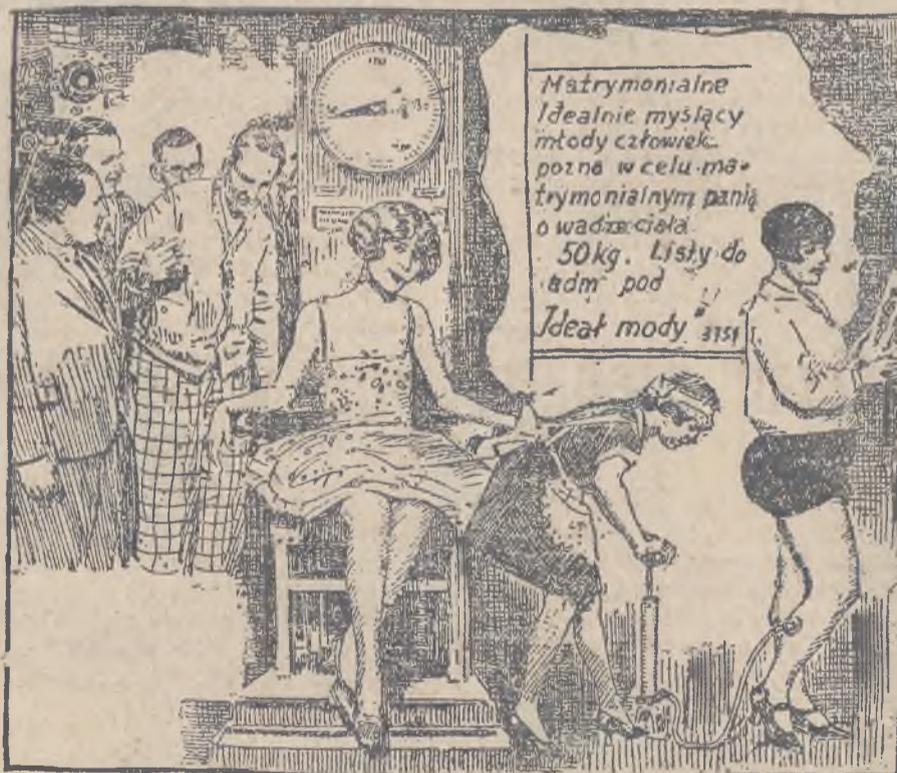
Warszawa, 12. kwietnia. (ps.) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 12. kwietnia stwierdziła, że koszty utrzymania w Warszawie od 13—31 marca br. w porównaniu z okresem od 16—29 lutego br. wzrosły o 0.1 proc.

**OTWARCIE TARGÓW POZNAŃSKICH  
29. BM.**

Poznań, 12. kwietnia. (Tel. G. P.). Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby na terenie Targów Poznańskich zawałiła się nowowbudowana hala. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Otwarcie Targów odbędzie się nieodwołalnie dnia 29. bm. o godz. 9.30.

**SAMOLOT JUGOSŁ. NA WĘGRZECH.**

Budapeszt, 12. kwietnia. (Tel. G. P.). W pobliżu granicy jugosł.-węgierskiej wylądował jugosłowiański samolot, w którym znajdowali się pilot, oficer i żołnierz. Żandarmerja doprowadziła lotników do Szombathely, gdzie do chwili wyświeślenia sprawy na drodze dyplomatycznej, będą zatrzymani.

**MĘCZENICE MODY**  
(Do artykułu na str. 7.)**Program przyjęcia króla Afganistanu.****PARA KRÓLEWSKA ZABAWI W POLSCE DWA DNI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. kwietnia. (ps.) Kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej jak również Min. spraw zagran. zajęte są opracowywaniem programu i ceremonjału przyjęcia

króla Afganistanu. Para królewska zabawi w Warszawie dwa dni, poczem udaje się do Rygi i Moskwy. Nie jest wykluczone, że w drodze powrotnej z Moskwy zatrzyma się

ponownie w Warszawie. W dniu przyjazdu udaje się na granicę polską jeden z generałów i jeden z pułkowników (hr. Józef Potocki) oraz żona jednego z generałów, która będzie przydzielona królowej jako dama dworu. Od granicy towarzyszyć będzie królowi Afganistanu p. Buczyński, tłumacz języka polskiego i afgańskiego. Na dworcu w Warszawie powita gości Prezydent Rzplitej i odwiedzi ich do pałacu Prezydium Rady Min., poczem król Amanullah złoży wizytę Prezydentowi Rzplitej na Zamku, a Prezydent będzie go rewizytował. W Ratuszu odbędzie się przyjęcie, gdzie król Afganistanu powita Mahometan z całej Polski. Wieczorem obiad i raut na Zamku. W drugim dniu odbędzie się rewja wojskowa, konkursy hipiczne, potem śniadanie wydane przez min. Zaleskiego, a wieczorem obiad i raut wydane przez króla Afganistanu.

**POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ.**  
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. kwietnia. (ps.) P. Prezydent Rzplitej wraca ze Spal, gdzie spędził ferie świąteczne z rodziną, w niedzielę lub poniedziałek do stolicy.

**POWRÓT MINISTRÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 12. kwietnia. (ps.) Min. pracy Jurkiewicz oraz min. komunikacji Romocki powrócili do Warszawy i objęli urządowanie.

Wyświetlamy w dalszym ciągu z nadzwyczajnym powodzeniem dramat p. t.

## „Księżę Seliman”

wg. powieści  
M. DEKOBRY

LEW

Wkrótce dalsze dzieje „Księcia Selimana” w dramacie p. t.:

## „Dama w wagonie sypialnym”

według powieści M. DEKOBRY.

## Na marginesie wydarzeń przemyskich.

PSYCHOZA WŚRÓD MŁODZIEŻY I JEJ TRAGICZNE SKUTKI. — KTO WINIEN? — BRAK DUCHOWEGO KONTAKTU MIĘDZY MŁODZIEŻĄ A RODZICAMI I NAUCZYCIELSTWEM. — NIE ODOSOBNIONY PRZYPADEK, LECZ „SIGNUM TEMPORIS” I GROŹNE OSTRZEŻENIE.

Lwów, 13. kwietnia.

Przemysł stał się głośny dzięki tragicznym zjawiskom, które w formie swoistej epidemii wystąpiły na tle życia młodzieży. Rozgłos wypadków tych jest szeroki. Nawet wiedeńska „N. Fr. Presse” poświęciła im dłuższy fejtleton, oparty na rozważaniach psychologicznych i pedagogicznych, a streszczający się w konkluzji: „Tragedja przemyska jest tragedją młodzieży, jest bankructwem ojców i wychowawców”.

Sąd bardzo surowy; czy sprawiedliwy?

Nauczyciele prostują, ale ich sprostowania, choćby były najprawdziwsze, choćby zmieniały w detalach przebieg zjawisk, im samym zaprzeczają nie mogą. Nie ożywią zmarłych samobójczą śmiercią, nie wykażą, że rezultat konfliktów szkolnych był inny, niż ten, który zaalarmował opinię publiczną.

Rzeczą dochodzeni będzie ustalenie, kto ponosi bezpośrednią winę wypadków, o których to chyba wolno powiedzieć, że nie są one normalne. Nie jest zjawiskiem normalnym atmosfera, w jakiej rodzą się podobne myśli i czyny. I my, choć nie oskarżamy nikogo, tylko do jednego dojść możemy wniosku: **gdy dziecko popełnia czyn rozpacz, winien jest dom, lub szkoła.**

Wypadki w rodzaju tych, jakie zdarzyły się w Przemysku, zająć mogą tylko wtedy, gdy między dzieckiem i rodzicami, lub między nauczycielem i uczniem istnieje brak duchowego kontaktu, brak porozumienia. Czyn nie powstaje z niczego. Poprzedza go proces myślowy lub uczuciowy, łatwy do wykrycia i możliwy do usunięcia dla tych, którzy patrzą. Dziecko nie popełnia niespodzianek. Działa pod wpływem tych samych bodźców, które kierują starszymi, tylko że hamulce pracują słabiej, że kontrola rozumu nie wyprzedza postanowienia.

Zadaniem domu jest nie tylko ubrać i nakarmić. Zadaniem szkoły jest nie tylko wyuczyć formuł deklinacji i liczenia. **W ręce obydwu instytucji oddana została funkcja wychowawcza.** I tylko ojca, który poza zajęciami zawodowymi nie widzi dziecka, może za skoczyć jego tragedja. Tylko nauczyciel, który stał się **automatem o przepaść odległą od żywych serc młodzieży**, może nie przewidzieć, że jakaś klasyfikacja, jakaś forma odnoszenia się do ucznia może stać się powodem aktu desperackiego.

Nie można pocieszać się tem, że „dusza młodzieży jest po wojnie wszędzie niezdrowa”, że za granicą kroniki skandaliczne notują fakty równie lub bardziej drastyczne. To nie jest pociecha, ani usprawiedliwienie. Świadomość tych niedomagań nakłada na wychowawców **zdwojony obowiązek czuwania i jeszcze troskliwszej opieki**, obowiązek takiego zbliżenia się do psychiki młodzieży, z jakim lekarz przy-

stępuje do człowieka chorego, lub prawdopodobnie chorego.

Wypadki przemyskie nie należą do dziedziny „fatalnych przypadków”. **Dzięki swemu zmasowaniu stały się symptomem i groźnym ostrzeżeniem.** Jeżeli ich wynikiem ma być rewizja niewłaściwych systemów wychowawczych, trzeba do tej czynności przy-

stąpić z męską odwagą i z postawieniem radykalnego usunięcia zła. Nie wolno więc przedewszystkiem składać odpowiedzialności na młodzież, bo to jest omijanie źródeł, ani dla świętego spokoju likwidować sprawy, bo **proces, który ją wywołał, pochłaniać będzie dalsze ofiary.**

Od dziś  
PALACE  
Legjónów 3.

Miłość Joanny Ney

Początek codziennie o godz. 3-ciej.

## Ważne zmiany w naszej dyplomacji.

P. JACKOWSKI DO BELGRADU, OLSZEWSKI DO ANGORY, KNOLL DO BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. kwietnia. (ps.) Stanowisko podsekretarza stanu w Min. spraw zagarn. obejmuje w połowie maja poseł polski w Sztokholmie p. Alfred Wysocki. W tym samym czasie dyrektor depart. politycznego centrali dr. Jackowski obejmuje prawdopodobnie kierownictwo poselstwa pol-

skiego w Belgradzie na miejsce posła Okęckiego, desygnowanego do Tokio. Poseł polski w Berlinie Olszewski przejdzie do Angory, a p. Knoll z Kwirynale przeniesiony zostaje do Berlina. Kwestja obsadzenia poselstwa w Kwirynale i Sztokholmie nie jest jeszcze zadecydowana.

## Austria nie wejdzie do żadnych sojuszków

„GOSPODARZE I INNE” ZBLIŻENIE SIĘ DO NIEMIEC.

Wiedeń, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Kanclerz austriacki dr. Seipl ogłosił w „Deutsche Presse” artykuł, w którym m. i. pisze: **Austria nie przyłączy się do żadnego europejskiego grupowania i uczyni to dopiero wtedy, kiedy to będzie dla niej korzystne.** Jestem przekonany — pisze dr. Seipl — że właśnie przez swe neutralne stanowi-

ska najlepiej służymy pokojowi w Europie środkowej. Austria nie czyni eksperymentów za granicą, przestrzegając ściśle układu pokojowego, który podpisała. Nasze stosunki z Niemcami w dziedzinie duchowej są jak najsilniejsze. Zresztą cały świat wie o tem, że propagujemy **gospodarcze i inne zbliżenie się obu krajów.**

## Dalsze aresztowania w Japonji

PRASA NAWOŁUJE DO USUNIĘCIA PRZYCZYŃ FERMENTU WŚRÓD MAS.

Londyn, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Tokio, że **dokonano tam dalszych aresztowań wśród osób podejrzanych o komunizm.** Oczekiwane są nowe aresztowania. Prasa japońska podkreśla, że ostatnie wypadki wywołane zostały przedewszystkiem **usterekami ustroju socjalnego Japonji i**

domaga się przedewszystkiem **zniesienia przywilejów klas wyższych.** Prawdziwi komuniści spotykają się w Japonji rzadko. Zaczątkiem zła jest **niezadowolnienie mas z powodu niskich płac i drożyzny życia, która w Japonji jest większą, niż gdziekolwiek na świecie.**

## Lotnicy niemieccy wzlecieli nad Atlantykiem.

TOWARZYSZY IM SZEF IRLANDZKIEGO KORPUSU LOTNICZEGO.

Londyn, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Dublinu, **dzisiaj rano o godz. 5.38 odlecieli stamtąd lotnicy niemieccy na samolocie „Breman” w celu dokonania przelotu nad Atlantykiem.** Lotnikom towarzyszy do wódca korpusu irlandzkiego lotnictwa wojskowego Fitzmaurice. Odlotowi samolotu przyglądał się olbrzymie

tłumy. **Przybył również prezydent Cosgrave z małżonką.** Start udał się doskonale. Samolotowi towarzyszy w locie przez Irlandję samolot irlandzki. Lotnicy wyznaczyli przed odlotem nadzieję, że o ile warunki atmosferyczne dopiszą, dokonają przelotu w 36 godzin.

Berlin, 12. kwietnia. (Tel. G. P.)

WYROBY KOSMETYCZNE

SŁYŃNEJ FIRMY

ELIZABETH ARDEN

POLECA

wylączny skład

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJAŃSKI 11.

Prasa berlińska z ogromnem napięciem śledzi przebieg lotu Koehla i br. Ehrenfelda. „Berl. Tageblatt” z Nowego Jorku donosi o olbrzymich przygotowaniach w Ameryce na przyjęcie lotników.

SKRYTOBÓJCZY MORD POLITYCZNY.

Brześć n. B., 12. kwietnia. (Tel. G. P.) 11. bm. wystąpił przez okno zabity został sekretarz gminy Iłosk, pow. kobryńskiego, Jan Śnieżko. ZACHODZI podejrzenie, że zabójstwa dokonano na tle politycznym.

15. LETNI PODRÓŻNIK DUŃSKI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 12. kwietnia. (ps.) Na uczczeniu jubileuszu Juliusza Vernego, 15-letni Duńczyk Huld odbywa z inicjatywy dziennika duńskiego „Politiken” podróż naokoło świata w ciągu 45 dni. **Młody Duńczyk przybywa do Warszawy 13. kwietnia z Rosji i zabawi w Warszawie niecałe dwie godziny.** Wyjeżdża potem do Berlina.

ZAZDROSNA MEZATKA BRZYTWĄ KRAJE RYWALKĘ.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś rano przy ul. Kolejowej odbył się krwawy „pojedynek” pomiędzy 34-letnią Anną Staniewską, a Florentyną Pawlakową, która uderzona przez Staniewską, brzytwą zadała jej szereg niebezpiecznych pchnięć. Powodem zatargu była zazdrość Pawlakowej o męża, którego fotografię znalazła ona u rywalki. **Giętko ranna Staniewską odwieziono do szpitala. Jest ona matką czworga nieletnich dzieci.**

WORONÓW OCALAŁ W WYPADKU SAMOCHODOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. kwietnia. (ps.) Z Paryża donoszą, że słynny lekarz, zajmujący się odmładzaniem starców, dr. Woronow, który przebywa obecnie w Hiszpanji, uległ wypadkowi samochodowemu w drodze z Madrytu do Biarritz. **Samochód uległ zupełnemu zniszczeniu. Profesor ocalał.**

# Min. Zaleski w Wenecji.

## Polska zawrze z Włochami układ arbitrażowy.

Rzym, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Jakkolwiek pobyt min. Zaleskiego w Wenecji ma charakter wypożyczkowy i prywatny, to jednak minister jest przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony miejscowych władz. Po bardzo uroczystym powitaniu na dworcu, odbyło się w dniu 10 bm. śniadanie wydane na cześć ministra u admirała, szefa marynarki w Wenecji. Na śniadaniu obecni byli m. i. sekretarz poselstwa polskiego w Rzymie, prefekt Wenecji oraz wyżsi oficerowie marynarki. W dniu dzisiejszym minister Zaleski wydaje oficjalne śniadanie dla admiralacji oraz miejscowych władz.

Paryż, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) „Petit Parisien“ wskazuje na wielkie znaczenie konferencji pomiędzy Mussoliniem a ministrem Zaleskim. Według informacji rzymskiego korespondenta, „Petit Parisien“, pomiędzy Polską a Włochami ma być zawarty układ arbitrażowy. Układ ten w czasie obecnego pobytu ministra Zaleskiego we Włoszech, ma być przygotowany, podpisanie zaś jego nastąpi w czasie późniejszym.

Wiedeń, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Pnasa wiedeńska poświęca wiele miejsca konferencjom dyplomatycznym Mussoliniego. „Neue Freie Presse“ uważa, że wynikiem wizyt dyplomatów obcych we Włoszech będzie stworzenie nowego ugrupowania państw bałkańskich. Dziennik uważa pozatem, że pakt o nieagresji zawarty zostanie przez Włochy z Turcją i Grecją.

### PIERWSZY STATEK POLSKI W WENECJI.

Rzym, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) 10 bm. przybył do Wenecji statek „Poznań“ polskiej floty handlowej. Dowódca statku zameldował się

### POWRÓT PREZESA KARPIŃSKIEGO.

Warszawa, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Jutro wraca do Warszawy po kilkudniowej nieobecności prezes Banku Polskiego p. Karpiński, który przebywał na kuracji na Rivierze. Niezwłocznie po powrocie p. Karpiński obejmie urządowanie.

### ZDEMENTOWANIE FAŁSZYWEJ WIEŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa 12. kwietnia. (ps.) Z kół urzędowych zaprzeczają pogłoskom „Rzeczypospolitej“, jakoby Prezydium Rady Min. odniosło się do Ministerstw i podległych urzędów o przygotowanie wniosków co do projektów ustawy, które mogłyby być zatłwione drogą dekretu Prezydenta Rzplitej, z czego pismo to wyciąga wniosek, że rząd zamierza wystąpić do Sejnu o nowe pełnomocnictwa. Prezydium Rady Min. żadnego takiego polecenia nie wydawało, ani też żadne przygotowania w tym kierunku nie są czynione.

### ZBRODNIŁE FURJATA.

Paryż 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Pewien obłąkany zabił wystrzałami z rewolweru dwie kobiety, poczem zabarykadował się w mieszkaniu i usiłował je podpalić. Policji i straży ogniowej udało się w końcu opanować furjanta.

min. Zaleskiemu. „Poznań“ jest pierwszym statkiem polskim, który zawitał do portu w Wenecji. Marynarze polscy swoim ukazaniem się na ulicach wywoływali życzliwe

uwagi na temat doskonałej ich prezencji. Fakt przybycia polskiego statku handlowego w czasie wizyty ministra wywołał duże wrażenie w Wenecji.

**BRAUNA UPROWADZONO PRZY POMOCY NIENABITEJ BRONII**  
Berlin, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Wykradzony wczoraj komunista Otto Braun, dotychczas nie został odnaleziony, pomimo gorączkowego pościgu. Policja przypuszcza, że Braun z towarzyszymi dotychczas znajduje się w Berlinie. Pistolet znaleziony przy aresztowanym był nienabity i prawdopodobnie wszyscy uczestnicy napadu mieli broń nienabity.

# Zamach na Mussoliniego

## i eksplozja maszyny piekielnej w Medjolanie.

14 OSÓB ZABITYCH, 40 CIĘŻKO RANNYCH. — ZAMACHU DOKONANO W OBECNOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO.

Medjolan, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodynar. Targów w Medjolanie, z którymi połączoną została wystawa, mająca trwać do 19. czerwca br. Około 13 narodów posiada własne pawilony, wśród nich i Polska.

Warszawa, 12 kwietnia. (ps) Z Medjolanu nadeszły dziś wiadomości o zamachu, który nosi niewątpliwie podłoże polityczne i któ-

ry skierowany jest przeciwko Mussoliniemu:

Z okazji uroczystości otwarcia Targów zjechali do Medjolanu wszyscy najwyżsi dygnitarze państwa z królem włoskim na czele. Około godz. 10 rano przed uroczystością otwarcia eksplodowała na pl. Juljusza Cezara maszyna piekielna, zabijając na miejscu 14 osób i raniąc ciężko 40. Machina by-

ła umieszczona w podstawie latarni. Mimo tego tragicznego wypadku Targi zostały otwarte, król uczestniczył w uroczystościach i zwiedził poszczególne pawilony. Ofiarami zamachu padły przeważnie kobiety i dzieci. Wieczorem odwołane zostało przedstawienie galowe w operze La Scala.

O drugim zamachu przygotowanym przeciwko premierowi Mussoliniemu donoszą via Lugano: W pobliżu Como przed pociągiem, którym miał przejeżdżać Mussolini znaleziono bombę. Aresztowano jednego podejrzanego osobnika.

### WAŻNE SPOTKANIE MIN. HERMESA Z DR. TWARDOWSKIM.

Berlin, 12 kwietnia. (Tel. G. P.) B. minister Hermes, bawiąc w Wiedniu spotka się z drem Twardowskim i przeprowadzi rozmowę na temat stosunków handlowo-politycznych pomiędzy Niemcami a Polską. Możliwe, że dojdzie nawet do uregulowania szczegółów dalszego prowadzenia rokowań.

### ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH.

Kraków 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś nastąpiło otwarcie XXIV. Zjazdu chirurgów polskich w Krakowie. Otwarcia dokonał prof. Kryński z Warszawy. W zjeździe biorą udział wszyscy dyrektorowie uniwersyteckich klinik chirurgicznych w Polsce, dyrektorzy szpitali prowincjonalnych i ordynatorzy oddziałów chir. z całej Polski. Przybyło około 150 uczestników. Obrady potrwać 3 dni.

### CZTERY OFIARY „DOBREGO HUMORU“ KIEROWCY AUTA.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj pod Wilanowem samochód prowadzony przez p. Baczyńskiego wpadł do rowu, wyracając się. Z pasażerów dentystka Solska, oraz por. Ciemniwski zginęli. Ciężko ranni są rtm. Wolman i nauczycielka Krużczyńska. P. Baczyński wyszedł bez szwanku. Aresztowano go i skonstatowano, że prowadził samochód w stanie nietrzeźwym.

### SEKWESTR ZŁOTA SOWJECKIEGO.

Moskwa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Rozeszły się pogłoski, iż złoto sowieckie, które znajduje się w drodze z Nowego Jorku do Niemiec, będzie zaskwestrowane w czasie postoju parowca „Dresden“ w Cherbourgu.

# L O S Y

## I-ej klasy Polskiej Loterii Państwowej

są do nabicia w największym i najszczęśliwszym Kantorze w kraju  
**„NADZIEJA“, Lwów, Sykstuska 6.**

**GO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!**

**GLÓWNA WYGRANA 700 000 złotych.**

Ponadto wygrane:

1	na	400.000 zł.	=	400.000	złotych
1	„	300.000 zł.	=	300.000	złotych
2	po	100.000 zł.	=	200.000	złotych
2	„	80.000 zł.	=	160.000	złotych
2	„	75.000 zł.	=	150.000	złotych
2	„	70.000 zł.	=	140.000	złotych
3	„	50.000 zł.	=	150.000	złotych
2	„	40.000 zł.	=	80.000	złotych
2	„	35.000 zł.	=	70.000	złotych
6	„	25.000 zł.	=	150.000	złotych
2	„	20.000 zł.	=	40.000	złotych
20	„	15.000 zł.	=	300.000	złotych
38	„	10.000 zł.	=	380.000	złotych
68	„	5.000 zł.	=	340.000	złotych

i t. d., i t. d., i t. d.

**Ogólna suma wygranych ok. 24 milionów złotych.**

Ceny losów: 1/4 losu zł. 10—; 1/2 losu zł. 20—; 1/1 losu zł. 40—  
 Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan gry i nasz blankiet P.K.O. na bezpłatną przesyłkę natychmiast.

W tym miejscu wyciąć i wypełnione przesłać nam w liście.

**KARTA ZAMÓWIEŃ.** Po.  
 Do „NADZIEJI“, Lwów, Sykstuska 6  
 Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej

..... losów całych po zł. 40—,  
 ..... losów połówek „ zł. 20—,  
 ..... losów ćwiartek „ zł. 10—.

Należność zł. .... uszczępo otrzymam w liście losów blankietem P. K. O. przez firmę do losów dołączonym.

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

# Arabskie historie w zarządzie m. Lwowa

NOWA KOMISJA PRZEDSIĘBIORSTW UCHWAŁA NOWĄ LINJĘ TRAMWAJOWĄ PRZEZ NAJMNIEJ LUDNE PERY. FERJE MIASTA.

Lwów 13. kwietnia.

(.) Obywatele m. Lwowa czują się od pewnego czasu jakby w kręgu jakiejś bajki o potędzie. Od kiedy p. komisarz Strzelecki objął rządy nad miastem, nie się wprowadził nie zmienić na lepsze, boć trudno nazwać dobrem nadmierne obciążanie podatkami niektórych mniej miłe na ratuszu widzianych grup społecznych, oraz cały ten szereg rozmaitych faux pas, które o ile możliwości staraliśmy się rejestrować.

Natomiast kto się lubuje w fantastycznych pomysłach i projektach, ten wyjdzie na swoje, jeśli dosiadzie wraz z zarządem miasta konika fantazji. Ujrzy wówczas odrazu Lwów pełen taniach miejskich domów mieszkalnych, ze wspaniałe brukowanymi ulicami, z znakomicie rozbudowaną siecią tramwajową itp.

Nie trzeba tylko wnikać w takie drobiazgi, jak: skąd wezmą się pieniądze na realizację tych pięknych projektów, ani też o ile są one celowe i praktyczne.

Od takich rozważań należy się też powstrzymać w ocenie rezultatu pierwszego posiedzenia nowo ukonstytuowanej we środę dnia 11. bm. komisji dla rozbudowy miejskiej kolei elektrycznej.

Przewodniczącym komisji został obrany, mimo silnej opozycji komisarjatu, p. inż. Matzke, zaś zastępcami przewodniczącego red. Skalak i dyr. Rozwadowski.

Następnie dzięki energicznemu naciskowi ze strony przewodniczącego, p. Matzke, uchwalono budowę nowej linii tramwajowej łącznikowej od ul. Leona Sapiehy do ul. Zybkiewicza przez ul. Pełczyńską kosztem... półtora miliona zł!!!

Pozostawiając dokładniejsze omówienie tej sprawy na później, nie możemy wstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, dlaczego p. przewodniczący uważał za najpilniejszą budowę tej właśnie linii, idącej przez mało zabudowane peryferie miasta, podczas gdy cały szereg ożywionych dzielnic odcięty jest od ruchu tramwajowego, jakkolwiek te linie odpowiadałyby potrzebom ludności i tem sa-

## Zamach samobójczy malarza w łaźni.

Lwów, 13. kwietnia.

(—). Wczoraj około godz. 20 wiecz. w łaźni przy ul. Akademickiej 1. 10 popełniony został zamach samobójczy. Oto artysta-malarz Stanisław Dziewiątkowski (Szeptyckich 36) zajmwszy kabine, poprzecinał sobie żyły u rąk. Gdy zaniepokojona zbyt długą kąpielą gościa służba wtargnęła do kabiny, zastała desperata w krwawej wannie. Pogotowie przewiozło go do szpitala, gdzie przybyłym organom policji odmówił wszelkich wyjaśnień co do przyczyny swego kroku.

## Nie rabunek, lecz kradzież

Lwów, 13. kwietnia.

(—). W związku z wiadomością o rabunku, popełnionym w pierwszych dniach kwietnia na osobie nauczycielki Józefy Gąski z Wulki Łętowskiej, pow. Nisko, przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Gąska nie padła ofiarą rabunku, lecz została okradzona. Sprawców kradzieży Jana Kidę i Gabriela Dudziaka aresztowano.

nem zapewniłaby rentowność wyłożonego na te inwestycje kapitału.

Nie wątpimy, że najbliższe dni przyniosą rozwiązanie zagadki, dlaczego olbrzymim kosztem prowadził się linję tramwajową przez pustynne okolice da-

wnego stawu Pełczyńskiego, jakkolwiek nawet ruch pieszki w tej okolicy jest minimalny. My ze swej strony uczynimy wszystko, aby tę tajemniczą aferę wyjaśnić.

## Magistrat domaga się podwyżki cen chleba.

PIEKARZE W ROLI OBROŃCÓW UBOGIEJ LUDNOŚCI — CZYLI WILK PRZEISTOCZONY W JAGNIĘ.

Lwów 13. kwietnia.

(.) Odybte wczoraj pod przewodnictwem dyrektora M. U. A. r. Stobieckiego posiedzenie komisji cennikowej dla regulacji cen mąki i pieczywa miało przebieg zaiste paradoksalny.

Dotychczas bowiem byliśmy przyzwyczajeni do tego, że piekarze żądali wyżki cen a Magistrat się temu sprzeciwiał. Wczoraj rzecz się miała odwrotnie. Dyr. Stobiecki postawił wniosek na podwyższenie ceny chleba żytniego o 3 grosze na kgr. Natomiast przedstawiciele piekarzy wniosek ten odrzucili ze względu na to, że podwyżka ta nie jest uzasadniona, gdyż obecnie niema wyżki cen na giełdzie mącznej.

To stanowisko piekarzy nie podobało się p. r. Stobieckiemu, który chcąc się zrewanżować postawił następnie wniosek

na niżnienie o 6 groszy ceny chleba pszenno-żytniego.

I ten wniosek został jednak odrzucony z tem umotywowaniem, że już obecnie cena tego chleba wynosi we Lwowie tylko 72 gr., podczas kiedy w Warszawie kosztuje on 80 gr. za kg.

Tajemnicy wniosku dyr. Stobieckiego należy szukać w układzie zawartym przez M. Z. A. z jedną z wielkich piekarni lwowskich, zaopatrujących sklepy miejskie w ten właśnie gatunek chleba, o którego wyżkę chodziło.

Warto, aby ta sprawa została przewentylowana na pełnej Radzie Przybytecznej, gdyż, niestety coraz częściej się obecnie zdarza, że najżywniejsze sprawy ludności załatwiane są w jakiś tajemniczy sposób zakulisowy, niedostający się do wiadomości interesowanego ogółu.

## Antywojenny pakt sześciu mocarstw.

AMBASADOR AMER. W BERLINIE PRZEDŁOŻYŁ PROJEKT PAKTU STRESEMANNOWI.

Berlin, 12. kwietnia. (Tel. G. P.). Ambasador Stanów Zj. w Berlinie Shutmanna ma odwiedzić Stresemanna i omówić z nim kwestję rokowań amerykańsko-francuskich o pakt antywo-

jenny. Jednocześnie rząd amerykański ma zaproponować rządowi Rzeszy zawarcie wspólnej umowy antywojennej pomiędzy Stanami Zj, Francją, Anglią, Japonią, Włochami i Niemcami.

## Proces przeciw „specom” niemieckim odroczoney.

Berlin, 12. kwietnia. (Tel. G. P.). Donoszą z Moskwy, że proces przeciw inżynierom niemieckim, który miał się rozpocząć w przyszłym tygodniu, został odroczoney prawdopodobnie do połowy maja br., akt oskarżenia bowiem nie został dotychczas ukończony, a

procedura karna w Sowjetach przewiduje, że proces może się odbyć dopiero po pewnym okresie czasu od chwili wręczenia aktu oskarżenia. Niewiadomo jeszcze, czy sprawa inżynierów niemieckich zostanie odłączona od sprawy aresztowanych Rosjan

## „Polska jest krajem wielkiej przyszłości”

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE P. DEVEYA.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.). W wywiadzie dziennikarskim na temat stosunków gospodarczych w Polsce oświadczył doradca Banku Polskiego p. Devey między innymi: „Polska jest państwem wielkiej przyszłości. Ma ona przed sobą widoki zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalnej. Amerykanów bierze przede wszystkim pracowność robotnika i ludu polskiego. Widzi ją się zarówno w wielkim, jak i w drobnym przemyśle. Jeżeli tak dalej pójdzie, można być pewnym, że wytwórczość polska będzie śmiało konkurowała z sąsiadami. Z pracowitością Polaków łączy się oszczędność. Nowy industrializm polski zdołał wyszkolić już sobie pewną

grupę ludzi, myślących jedynie kategoriami ekonomicznego postępu państwa. W tym kierunku idzie państwo polskie, czego dowodem jest choćby rozbudowa portu w Gdyni, wzmoczona produkcja stalowa Zagłębia, powiększenie fabryk metalurgicznych w Warszawie i Poznaniu, nabywanie okrętów transportowych i dążność zastąpienia niemi obcej marynarki handlowej”.

GEN. DYREKTOR „BANKERS TRUSTU”.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.). Generalny dyrektor „Bankers Trustu”, p. Tilny, przybędzie jutro do Warszawy i zabawi w Polsce 7 dni. Rokowania z nim prowadzić będzie minister skarbu p. Czechowicz. W Min. Skarbu opracowano już

## Dotatek sportowy

z powodu nawału materiału bieżącego zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru jutrzejszego.

dokładny plan pożyczkowy, który przedłożony zostanie p. Tilnemu. Poza inwestycjami kolejowymi projekt przewiduje pożyczki rolne i municypalne.

## Hjeny na cmentarzu żydowskim.

Lwów, 13. kwietnia.

(—). W marcu 1926 r. zauważono, że na starym cmentarzu żydowskim przy ul. Rappaporta, na którym już w r. 1855 przestano grzebać zmarłych, jakaś tajemnicza ręka rozkopuje groby i rozrzuca kości, prawdopodobnie w poszukiwaniu precozów. Policja roztoczyła inwigilację nad starym cmentarzyskiem i w nocy z 3—4 kwietnia 1926 r. schwytano 2 osobników w chwili, gdy zajęci byli rozkopaniem grobu Bajli Bass, pochowanej przed 193 laty.

Osobnicy ci, którymi okazali się: Franciszek Ilnicki i Marjan Zadorożny, obaj bez zajęcia, tłumaczyli się, że waleśali się bez celu na cmentarzu, jednakowoż nie mieli zamiaru ograbiania zwłok, a jedynie chcieli się przekonać, co wewnątrz grobu się znajduje. Tłumaczenie hjen cmentarnych nie znalazło wiary i obu aresztowano. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Zadorożny poza tem ma na sumieniu kupno kradzionego roweru i walizy, a podobnie matka Ilnickiego, Karolina, kupiła skradzioną zarzutkę, wartości 220 zł.

Wczoraj Ilnicki, oraz jego matka i Zadorożny stanęli przed sędzią Sokolowskim, który zasądził Ilnickiego i jego matkę na miesiąc ciężkiego więzienia z zawieszeniem kary na pięć lat, zaś Zadorożnego na 14 dni aresztu bez zawieszenia kary.

## Z ostatniej chwili.

### Szczegóły zamachu w Medjolanie.

Medjolan, 12. kwietnia (Tel. G. P.). Według przypuszczeń, zamach został przygotowany w sposób następujący: Latarnie uliczne mają u swej podstawy małe otwory, które można bardzo łatwo otworzyć. Sprawca zamachu, który był z pewnością przebrany za funkcjonariusza zakładu elektrycznego, pod pretekstem naprawienia latarni ustawił w jej wnętrzu maszynę piekielną z zegarem

Wybuch maszyny piekielnej zachwiał całkowicie podstawę latarni. Tłum rzucił się do ucieczki. Na ziemi pozostało kilkanaście trupów i znaczna liczba rannych. Spokój natychmiast przywrócono. Burmistrz Medjolanu ofiarował 100.000 lirów za wykrycie sprawcy. Mussolini wydał jak najenergiczniejsze zarządzenia celem wykrycia sprawcy.

Liczba zabitych wzrosła w ciągu popołudnia do 16-tu osób. Wśród ofiar znajduje się 5 kobiet i 3 dzieci.

### GRECKO-TURECKI TRAKTAT PRZYJAZNI.

Wiedeń 12. kwietnia. (Tel. G. P.). „N. Wr. Abendblatt” donosi z Aten, że rząd grecki ma zamiar zawrzeć pakt przyjaźni z Turcją. Przedtem jednak muszą być załatwione kwestje dotychczas niewyjaśnione.

# Sceptyk rozprawia się z duchem z Skwarzawy dolnej.

## Apeluje do Kasi i Nastusi, aby zaprzestały cudownych figlów.

### Polemika z radcą Aleksandrem Kuczera, autorem sensacyjnego sprawozdania, zamieszczonego na łamach „Gazety Porannej”.

Lwów, 13 kwietnia.

Sensacyjną relację p. Aleksandra Kuczery z pobytu jego w Skwarzawie Nowej i uzgadzonego tam scenariusza z „duchem“ zamieściliśmy w całej rozciągłości. Wobec tego, że sprawa ta nie przestaje budzić zainteresowania w szerokich kołach naszych Czytelników, na co wskazują liczne listy i zapytania telefoniczne, drukujemy poniżej opinię p. Jana Groma, który nie wierząc w zjawiska opisane rozprawia się ze swadą z legendą o „duchu z Skwarzawy Nowej”. Przez zamieszczenie tej indywidualnej opinii p. Groma — który, co podkreślamy, nie był maoocnym świadkiem fenomenów skwarzawskich — nie podajemy bynajmniej w wątpliwość obszerną i szczegółową relację p. sędziego Kuczery. Poniższe uwagi są substratem do dyskusji, która sądymy — nastąpi, gdyż zapewne p. sędzia Kuczera zechce wyjaśnić poszczególne wątpliwości autora. — Red.

Pan Aleksander Kuczera, sędzia okręgowy w Samborze, przeczytał w „Gazecie Porannej” szereg artykułów, alarmujących publiczność o „cudach“ spirytystycznych w Skwarzawie Nowej, wybrał się osobiście na miejsce i zaobserwował tam różne nadzwyczajne „dziwy“, umieścił w „Gazecie Porannej“ we Lwowie i w „Ill. Kurjerze Codziennym“ w Krakowie artykuły, w których opisuje swe wrażenia i rezultaty swych badań. W liście umieszczonym w nagłówku art. autor wyraża tak mocne prze-

konanie, że opisane zjawiska są prawdziwe, że na dowód prawdy „deferuje“ przysięgę (mówiąc stylem sądowym), a na podstawie tego uważa się jego zeznania za dokument, mający pełne znaczenie dla dobra nauki i prawdy, oraz charakter prawdziwej „rewelacji“.

Zjawiska w Skwarzawie nie zasługiwałyby w ogólności, moim zdaniem, na zajęcie się nimi na serio, gdyby nie to, że autor wspomnianych artykułów firmuje je swem pełnym imieniem i poważną godnością społeczną, jako sędzia okręgowy, co specjalnie akcentuje. Celem niniejszego artykułu jest przeto wykazanie, że wspomniany artykuł nie ma absolutnie charakteru „dokumentu“ naukowego w kierunku pozytywnego stwierdzenia zjawisk medjumicznych, ściślej mówiąc, nie posiada go przynajmniej dla osób nieuprzedzonych, które „sine ira et studio“ poddadzą krytycznemu rozważaniu powyższy krytyczny dokument.

Zastrzegam się z góry, że istota moich rozważań absolutnie nie dotyczy wiarygodności autora, ani jego najlepszej woli, i w tym kierunku z góry uznaję jak najlepsze intencje, które kierowały autorem, zdającym sobie sprawę ze swego stanowiska społecznego.

wet tak rzadkie, jak powyższe, wedle jego własnej diagnozy. Również potwierdzają to dalsze w artykule cytowane fachowo wyrażenia z literatury medjalnej, jak „a-

porty“, „stoliki pukające“, „alfabet duchów“, badanie medjów na picie „wody namagnetyzowanej“ etc.

## Wrażliwość na działanie „duchów”.

Co do stanu nerwowego autora, już na początku zjawisk, stwierdzam również brak równowagi nerwowej, skoro autor sam przyznaje, że manifestacje „ducha“ przyjmował, jęcząc z bólu i „strachu“, (gdy go „duch“ chwycił za rękę), oraz że przy ściągnięciu zeń futerka przez ducha, stracił dotychczasową „zimną krew“ i krzyknął „z całych sił z przerażenia“.

Mimo przeto — że autor zapewnia nas na końcu artykułu, że cieszy się wybornym zdrowiem fizycznym i duchowym, rozporządza wielką siłą woli i odpornością na jakiegokolwiek sugestje, oraz że wyklucza wszelkie halucynacje wzrokowe,

sluchowe lub dotykowe, to już powyższe oświadczenia autora, że kilkakrotnie podlegał wrażeniu strachu, z powodów zresztą dość blabych, i był aż zmuszony do krzyku z przerażenia, stawia powyższe zapewnienia autora pod wielkim znakiem zapytania.

Konkluduję zatem, że autor ani pod względem fizycznym (zmęczenie podróżą), ani pod względem duchowym (uprzedzenie jako wierzący spirytysta), ani też pod względem równowagi nerwowej (objawy strachu i przerażenia) nie był w dobrej kondycji do czynienia trafnych i pewnych spostrzeżeń.

## Współwidywanie czy inkwizycji?

Mimo, że autor zapewnił nas, że przybył do badań jako fachowy sędzia, stwierdzamy, że z całego przebiegu zjawisk ani razu ten charakter nie ujawnił się, poza czynnością obszernego przesłuchania całej rodziny Zinów, oraz poza oświadczeniem końcowym, że podał nam „dla dobra nauki i prawdy“ prawdziwy przebieg zjawisk, „zgodnie z prawdą tak, jak ja je sam i moi współwidywcy Zinowie zaobserwowali“.

Panie Sędzio! Że mówię, pisząc, że w tem ostatnim oświadczeniu wystąpił pański charakter jako „sędziego“. Zbadawszy i opisawszy zjawiska nazywa Pan Zinów „współwidywami“? Ich, których podejrzanych o autorstwo zjawisk należało uważać za inkwizytów? Czy gdyby któraś z latających kalarep uderzyła jednego z widzów, zabiła go, to czy Pan, jako sędzia śledczy uważałby Zinów za „widzów“?

## „Dziwy“ w Trawomyślu.

Czyż nie czytał Pan Radca w „Ill. Kurjerze Codziennym“ artykułu, który był tam umieszczony przed kilku tygodniami, pod tytułem „Materializacja Duchów przez... policję“? Ponieważ sprawa przedstawia się niesłychanie analogicznie, powtarzam treść artykułu:

„Z Bydgoszczy donosi (AG): Wios Trawomyśl od 2 przeszło tygodni pozostawała pod silnem wrażeniem nieszczęścia, jakiego doznawał miejscowy gospodarz Hackenbart, pod postacią nawiedzenia jego domu przez duchy. Oto jakieś niesamowite postacie krążyły kolo jego domostwa, a równocześnie w powietrzu fruwały najrozmaitsze przedmioty. **Konie wypuszczane**

przez niewidzialną rękę ze stajni, gonily na oślep, a do wnętrza mieszkania przez wybite szyby padały kamienie z podpisem diabła. Na wieś padł paniczny strach. Kilku miejscowych śmiazków, uzbrojonych w kije, postanowiło rozprawić się z duchami, lecz na widok niesamowitych postaci, uciekli w panice. Zawiadomiona o tem policja przybyła na miejsce i jej to w krótkiej drodze udało się duchy materializować w osobach parobka Rabałskiego i 2 synów miejscowego gospodarza Nikoraja, który czując złość do Hackenbarta w ten sposób wywierali na nim swą zemścę. Wszystkich wymienionych aresztowano“.

## Wysiłek fizyczny złem przygotowaniem do obserwacji zjawisk.

Przedewszystkiem w opisie autora, przedstawionym bardzo barwnie, i stanowicym doskonaly fejteton dla dziennika, brak jest należytej ścisłości w przedstawieniu wielu momentów, mających dla oceny sprawy bardzo ważne znaczenie.

Autor dnia 26 marca 1928 przyjechał do Żółkwi (nie wiadomo, czy koleją) i na południe stanął na miejscu (tj. w Skwarzawie). Przypuściwszy, że autor wybrał najprostsze połączenie Sambora z Żółkwią, wypadaloby, że autor wstał w Samborze o pół do czwartej rano, wyjechał o 4.39, przybył do Lwowa o 7-mej, stąd pojechał 7.40 do

Żółkwi, dokąd przybył o 9.13 przed południem. Następnie udał się pieszo do Skwarzawy, gdzie stanął „kolo południa“. (Zaznaczam wyrażenia autbra cudzyslowem).

O ile rozumowanie powyższe jest słuszne, to należy stwierdzić, że kondycja fizyczna autora do czynienia badań nie była świetna, gdyż zrywanie się przed świtem, jazda koleją 5 godzin z przesiadaniem, następnie pieszy marsz stanowi nawet dla Wacka Kuchara poważny „wyczyn“ sportowy, i porządny wysiłek. Cóż dopiero dla człowieka prawdopodobnie w poważniejszym wieku i nawykłego do spokojnej pracy biurowej.

## Sędziowska bezstronność a umiłowanie okultyzmu

Co do kondycji umysłowej pozwalam sobie zauważyć, że wprawdzie autor przyrzekł na początku artykułu wystąpić jako „fachowy sędzia“, jednak to słuszne założenie jest dla czytelnika iluzorycznym skutkiem dalszego oświadczenia autora, że zajmuje się „w teorii i praktyce okultyzmem“. Dokąd zaś prowadzi tego rodzaju zajęcie, mamy nieco dalej najlepszy dowód, w słowach autora, który już z góry przed zbadaniem faktów, a je-

dynie po wysłuchaniu historii zjawisk, podanej przez rodzinę Zinów, doszedł do przekonania, że będzie „miał do czynienia z siłą psychiczną, działającą na pewnym tylko miejscu, bez pośrednictwa medjów, co należy do bardzo rzadkich zjawisk okultystycznych“. Są to dosłownie przytoczone wyrażenia autora „Dziwów“, które wskazują na to, że jest on zapalonym okultystą i spirytystą, o wyrobionej wierze w zjawiska okultystyczne, na-

## Niedostateczne przygotowania

Ale żarty na bok! Wróćmy jeszcze do dziwów w Skwarzawie. Autor twierdzi, że badania swe, przeznaczone do celów naukowych poprzedził czynności przygotowawcze w celu:

- ustalenia historii zjawisk,
- zbadań środowiska,
- zahępczenia się przed oczustwem

Punkt a) został wykonany przez przesłuchanie rodziny Zinów, na podstawie którego autor wyrobił sobie „a priori“ zdanie, że ma do czynienia ze zjawiskami medjumicznymi, specjalnie rzadkimi, o czem pisaliśmy powyżej. Punkt b) został przeprowadzony powierzchownie przez obejrzenie chaty i obejścia. Do wnętrza kopca z kala-

repą autor nie zaglądał, worki i kosze z różnymi jarzynami, stanowiącymi podobny dla ducha, pozostawił w chacie pod ławami i tapczanem, gdzie leżała podczas doświadczeń gospodyni domu z dziećmi.

Punkt c) zatwierdził autor w ten sposób, że przystąpił do dzieła „uzbrojony się w dużą dozę krytycyzmu i pełen wątpliwości, jako fachowy sędzia“. O tem, żeby zrewidować mieszkańców przed seansem, zamknąć drzwi na

klucz, usunąć amunicję ducha z izby, wyrzucić podczas manifestacji wszystkich mieszkańców z izby, skoro jak wyżej wspomniano, „siła medjalna działa tam bez pośrednictwa medjów“, niesłaby autor nie pomyślał. Celem kontroli zjawisk podczas ciemności zapatrzył się jedynie w światło nb. czerwone, co znów wskazuje na zabobon spirytystyczny. Fachowy sędzia śledczy wzięby ze sobą mocną latarkę elektryczną o białym świetle.

## Przemysłny „duch“.

Już po napisaniu tych słów czytam w następnym numerze „Porannej“, że po usunięciu „wszelkiej jarzyny“ z izby, duch przestał rzącać zgnilemi kartoflami, makuchami, kalarepą, którą przecież może nadal aportować z kopca do izby przez pełną ścianę, jak to opisuje autor, lecz o dziwo, duch nasz zadawała się obecnie piaskiem i kamieniami, które są na obejściu i któ-

re naturalnie łatwo schować do kieszeni lub pod tapczan. Czyż nie przypomina to żywcem opisanej przeze mnie wyżej historii z duchami w Trawomyślu?

Czemuż duch nie rzucał po odebraniu mu jarzyn np. pomarańczami, tak dziś drogiemi po podwyższeniu cła, aportując je z Żółkwi, jak bilet kolejowy?

## Dalsze wątpliwości.

Zanim przejdę do dalszej krytyki zjawisk, muszę stwierdzić, że wedle własnego opisu autor nie badał czynnie (eksperymentował), lecz jedynie biernie przyglądał się zjawiskom, poza naiwnym komunikowaniem się przy pomocy alfabetu „duchowego“ (przez pukanie stolka) z duchem Mychajła.

Następnie wrażenia swoje spisał autor w 5 dni po obserwacji faktów, jak to wynika z pewnym prawdopodobieństwem z wysyłki artykułów do redakcji w dniu 31. z. m. Osłabia to także w dużej mierze bezpośredniość wrażeń.

Autor rozpoczął seans po zachodzie słońca, w małej chłopskiej izbie, a

więc w „gęstym zmroku“, który szybko gęstniał aż stał się zupełną ciemnością, zwłaszcza że dzień 26. marca był w cztery dni po nowiu, a 3 dni przed pierwszą kwadrą, zatem księżyc nie świecił na polu. Oczywiście obserwacje o takiej porze są niesłychanie trudne. Jak autor zdoła nam uprawdopodobnić, że wyklucza możliwość oszustwa, gdy zamknięty w ciemnej izbie siedział otoczony trójgiem ludzi przy stolku, zabawiając się uciążliwą zabawą w alfabet, do czego potrzeba sporo uwagi, a gospodyni z dziećmi leżała na tapczanie, to już jego tajemnica.

## Aporty „ditka“.

Do poważnych zjawisk zalicza autor udanie „aporty“. Pierwszy aport przyniósł bilet kolejowy, który autor identyfikował jako swój, wyrzucony przez siebie o 2 km. od chaty, po drodze z Żółkwi. Tu zapytam, co to był za bilet, skoro w Żółkwi niezawodnie przy wychodzeniu ze stacji bilety kontrola odbiera? Czy autor sprawdził nu-

mer biletu, a przynajmniej jego datę? Czy do chaty Zinów nie przybywa od pewnego czasu wiele turystów, którzy swe bilety tam wyrzucają?

Na wezwanie przyniesienia pieniędzy, duch przyniósł bezwartościowy banknot, z zapasów panny Nastusi, które były zawarte między jej sukniakami w skrzyni, w komo-  
rze

## Moralne medjum.

Tu opowiem cierpliwym Czytelnikom małą historyjkę medjumiczną z własnej „praktyki“. Przed kilku laty dowiedziałem się, że u pewnego inżyniera w Gazowni Miejskiej we Lwowie gości dobre „medjum“. Zaprosiłem oboje do siebie i urządziłem seans. Były aporty. Naprzód medjum przyniosło starą, zabrukana flaszeczkę z perfumy, którą rzekomo w tej chwili podniosło na Kärtnerstrasse we Wiedniu. Potem spadł „z powietrza“ swiderak, który inżynier przechowywał w szafie, gdzie sypiało podczas gości-

ny medjum. Na moją uwagę, aby medjum zamiast łatygować się do Wiednia lub do Gazowni, wyjęło kilka banknotów z mojej kasy w sąsiednim pokoju i które mu na ten wypadek ofiarowałem, otrzymałem bardzo nieinteligentną odpowiedź, że jest to niemożliwe! Sapienti sat!

Kochany Czytelniku! Czy nie widzisz zachwycającej analogii w aportach powyższych? Nie jest to zmyślone opowiadanie, nasz inżynier żyje i poświadczy prawdziwość mego opowiadania!

## Duch dbający o dobro rodziny.

Co prawda jedną „rewelacyjną rzecz“ w opowiadaniu autora odkryłem w każdym razie. To przyznanie się ducha, że chce „materiałnie pomóc rodzinie“. Jest to rewelacja pierwszej klasy. Dotąd duchy bywały bezinterowne, tylko medja brały ładne honoraria. Zapytuję autora, czy i ile zapłacił Zinom za seans?

Skoro autor doszedł do przekonania, że działa u Zinów siła medjalna bez pośrednictwa medjum, to dlaczego nie

zrobił próby z usunięciem osób z chaty? Tymczasem, gdy zjawiska się nie ukazywały, autor sam wyszedł z izby, a po powrocie wszystko poszło jak z płatka.

Zakładam się z autorem o każdą sumę, że gdybym ja był w chacie tylko z autorem, to żadnych zjawisk nie byłoby. Cóż, kiedy wówczas spirytysta powiedziałby, że ma złe „fluidy“, jak to mnie już nieraz spotkało w wielu wypadkach.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić WP., że w celu udogodnienia i ożywienia stosunków handlowych z odbiorcami Wschodniej Małopolski otworzyliśmy we Lwowie

**skład komisowy naczyń emaljowanych, cynkowanych i aluminiowych naszej fabryki „ŚWIATOWIT“ w Myszkowie.**

Kierownictwo składu komisowego powierzone zostało firmie:

Biuro komisowo-reprezentacyjne

**I. KOROLCZUK, Lwów, Zygmuntowska 4.**

Adres Telegraficzny: Korolczuk, Lwów. Telefon Nr. 49.82.

Prosimy o łaskawe kierowanie zamówień pod powyższym adresem, przyczem zapewniamy, że zlecenia WP. wykonane będą punktualnie i ku zupełnemu Ich zadowoleniu, po cenach i na warunkach możliwie dogodnych.

Z poważaniem

**MODRZEJOWSKIE ZAKŁADY GÓRNICZO-HUTNICZE**

Spółka Akcyjna.

## Kasia i Nastusia.

Redakcja „Ill. K. C.“ przodując ruchowi spirytystycznemu, daje komentarze do listu autora, w których roi się od fachowych wyrażań, a „in der Hitze des Gefechtes“ każe biednej Kasi, żonie gospodarza być w okresie „klimakterium“, co nie zgadza się z rzeczywistością, skoro Kasia ma 5-miesięczne dziecko.

Również panna Nastusia nie jest,

mojem zdaniem, medjum, które jak twierdzą spirytysty, w okresie dojrzewania wydziela siłę medjumiczną, gdyż coś mi się nie podoba z tymi „inkubami“, które odwiedzają bohaterkę, ściskając ją za szyję i za kibić, jak to o tem opowiada prawdopodobnie każdemu „w tajemnicy“ (jak autorowi) jej ojciec.

## Apel sceptyka.

Pragnąłbym, aby wywody moje ochłodziły nieco umysły zgorączkowanych dyletantów spirytizmu, których artykuł autora może wprowadzić w ekstazę wiary w cuda, dzisiaj w wieku radja, aeroplanów, teorii względności itp. Toteż apeluję do wszystkich:

Więcej rozsądku i zimnej krwi w ocenie takich sensacyjnych wiadomości. Mielśmy w ostatnich czasach wiele takich, Teresa z Körnersreuth, dzieci ze Środy w Wielkopolsce, duchy w starostwie warszawskim, cudowne odnowienie się obrazu we Lwowie, który już wisiał na kościele dla przykladu wiernym itd. itd. Zapewniam wszystkim, że i „dziwy“ w Skwarzawie są najwyżej figlami jednej jedynej „dziwy“. A teraz jeszcze jeden apel:

Ponieważ wybiła się niedługo do Skwarzawy nowa ekspedycja złożona z sędziego, oraz innych osób, więc apeluję do niej, aby przed wyjazdem ustaliła sobie program badań i środki ostrożności, znając już dokładnie teren

i rozmiar zjawisk. Radzę jednak przedko wyjechać, gdyż zjawiska mogą zniknąć na zawsze, gdy nie jeden człowiek, ale komisje zaczną im patrzeć na palce. Niemniej wkrótce zaczną się roboty w polu i nie będzie czasu na cuda.

A teraz naprawdę ostatni apel:

Kochana Kasiu i Ty Droga Nastusiu! Zaprzestańcie cudownych figlów, w które może nawet sam stary Zin wierzy. Pamiętaj Kasiu, że jesteś matką 5-miesięcznego bachora od 60-letniego ojca, co już samo jest prawdziwym cudem. A Ty Nastusiu uważaj, gdyż po dalszych wizytach „inkuba“, gdy przyzwyczaisz się do niego, nie będziesz krzyczyć i płakać, łatwo możesz w jakie trzy kwartały więc na samo „Boże Narodzenie“ mieć na gwiazdkę „aport“, który nie tylko sam się rusza, ale także krzyczy. A to będzie wstyd!

Więc baczość przed duchami!

Jan Grom.

## Pojedynek stuletnich starców.

POWODEM NATURALNIE BYŁA — KOBIETA.

Moskwa, w kwietniu.

(+) W mieście Nikolsku (gubernia Wołogda) żyje niezwykle wisiu Metuzalemów. Starczy mający po sto i więcej lat nie należą tam do rzadkości. W niektórych tkwił nawet potężny wigor życiowy, czego dowodem następujące zdarzenie:

101-letni książ Subotow żył sobie w zupełnem odoobnieniu od świata, jedynie w towarzystwie gospodyni, mającej przeszło pięćdziesiątkę. Jedynym, który go od czasu do czasu odwiedzał, był jego sąsiad Garyn, starszy od niego o dwa lata. Subotow spostrzegł wkrótce, że odwiedziny te mają za przedmiot głównie ową „młoda“ gospodynię. W sercu starca rozgorzała najpłomienniejsza zazdrość. W napadzie zapalczywości wyzwał on swego konkurenta na pojedynek bez sekundantów. Znakowała się para szabel jeszcze z

kampanji tureckiej, ale okazało się, że siły zapasników są za słabe, by udźwignąć ciężką broń. Wówczas niewiele myśląc wzięli się do pistoletów. Po dwurazowej wymianie kul Garyn został lekko ranny, poczem obaj trzęsący się z wieku i emocji adwersarze pojednali się uroczyście.

Ułani s'wadronu karabinów masyzynowych 14 pułku ułanów Jaz'owieckich składają podziękowanie JWP. Marjarowi Bałabanowi za nadesłane pieczywo na Święta Wielkanocne.

# Męczennice mody.

KOBIETA 50-KILOWA MA JEDYNE UPRAWNIENIE EGZYSTENCJI. — ANONSE MATRYMONJALNE ŚWIADCZĄ O NOWYM IDEALE PIĘKNOŚCI. — TORTURY FIZYCZNE I MORALNE KANDYDATEK DO SCHUDNIĘCIA. — MOŻE JUŻ ZABŁYŚNIE NOWA ERA.

Lwów, 13 kwietnia.

(jp) Wiadomo, że najnowszy ideał piękności kobiecej to bezpłciowy efeb, zupełnie niepodobny do starożytnej Wenery miłońskiej. Szczególnie daleko jednak doprowadziła ten ideał chudości kobiecej Ameryka.

Świadczą o tem wymownie inseraty w gazetach amerykańskich, zarówno w dziale matrymonjalnym, jak też w dziale posad. Kandydaci do małżeństwa w Ameryce ogłaszają w dziennikach anonse mniej więcej następującej treści: „Idealnie myślący młody człowiek pozna w celu matrymonjalnym panią o wadze ciała 50 kg. Listy do Administracji itd.“

Niemniej magazyny mód w poszukiwaniu manekinów oznaczają jako maksimum wagi kandydatek 50 kg., a również po tej linii idą także wszystkie agencje filmowe. Wynika z tego, że kobieta ważąca więcej aniżeli 50 kg. niema widoków ani na wyjście za mąż, ani też na uzyskanie korzystnej posady.

Skutkiem takiego ostracyzmu kobiet ciężkiej wagi jest, że Amerykanki na wyścigi starają się pozbyć każdej umiędłuszki i doprowadzają smukłość do granic chudości, która poprzednio byłaby napewno odstraszyła wszelkich amatorów piękna kobiecego.

Pomagają im w tych zabiegach nowe tańce, charlestonowanie kilkugodzinne, Punkt Roller, kuracja głodowa i tym podobne katusze.

Jeśli zaś te zabiegi nie przynoszą odpowiedniego skutku, to cierpienia moralne, spowodowane tem niepowodzeniem, napewno doprowadzą kandydatkę na schudnięcie do upragnionego rezultatu.

Wówczas dopiero może młoda osoba zgłosić się do agencji filmowej, czy też do magazynu jako reflektantka na posadę. I tutaj jako pierwsza próba jej zdolności funkcjonuje krzesło elektryczne, na któ-

## Pomysłowy mister Clew

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) W Ameryce, zwłaszcza w wielkich miastach, policja ma dużo kłopotu z automobilistami, którzy swe wozy prowadzą sami, a gdy wypadnie im załatwić jaki interes, zostawiają je bez dozoru na ulicy.

Mister Clew pozostawił swe auto na ulicy i wszedł do baru, aby się posilić. Wyszedłszy, widzi przy swoim wehikule dwu policjantów. Nie tracąc przytomności umysłu, idzie dalej i na trzeciej ulicy spotkawszy policjanta, wszczyna alarm, że mu skradziono auto. Podaje wygląd wozu, numer, markę etc., poczem idzie najspokojniej do domu. Za kwadrans policja przywozi mu przed dom „skradzione“ auto, które widocznie złodziej zostawił przed barem. Mister Clew daje dwa dolary nagrody policjantom i cieszy się z zarobku na czysto, gdyż kara, jakaby musiał zapłacić za pozostawienie auta bez opieki, wynosi 10 dolarów.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

rem bywa ustalana jej waga. Nie nie pomogą zdolności artystyczne, nie nie pomoże uroda i dystynkcja, jeżeli fatalny zegar posunie wskazówkę ponad naznaczoną granicę.

Z tego też powodu dzisiejsze Amerykanki przedstawiają się jak prawdziwe zmory wychudłe, wybladłe i bez siły fizycznej.

Ale jak zwykle gdy rzecz dochodzi do absurdu, sama na siebie wydaje wyrok. Obecnie powstała

w Ameryce bardzo silna liga dla zwalczania mody 50 kg. kobiecej wagi.

Należą do niej lekarze i higieniści o wybitnych nazwiskach, a także związki kobiece przystępują do żywej akcji propagandowej za miękkością linii kobiecego ciała.

Można więc mieć nadzieję, że niebawem zdobędzie sobie prawo należne dawny ideał piękności kobiecej.



## Penura tragedia w Skwarzawie Starej. Otruła zniemawidzoną bratową wysypawszy jej truciznę do potrawy.

ZBRODNICZE RODZEŃSTWO ARESZTOWANO I ZARZĄDZONO OBDUKCJĘ ZWŁOK.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zółkiew 12. kwietnia.

Dnia 10. bm. zgłosił się do tut. sądu, a następnego dnia do tut. posterunku PP. mieszkaniec położonej opodal Zółkwi wioski Skwarzawy Starej, Stanisław Bajgier, z doniesieniem o strasznej tragedji, jaka rozegrała się przed kilku dniami w łonie jego rodziny.

Brat jego, Michał Bajgier, lat 29. ożenił się niedawno, a żona jego Katarzyna nie przypadła do gustu mieszkańcom z nim razem siostrze Annie. Z tego też powodu powstawały ciągle sprzeczki i odgrażania się. Wreszcie Anna posunęła się w swej nienawiści do bratowej tak dalece, że namawiała kilkakrotnie brata Mi-

chała, by żonę swoją otrul. Dnia 30. zm. skorzystała Anna z nieobecności bratowej, i wprowadzając w czyn swój szatański pomysł, wrzuciła coś do garnka, w którym gotowała się potrawa. Katarzyna nie przeczuwając nic złego, spożyła potrawę i w kilka godzin później, wśród strasznych kurezów i męczarni wyzionęła ducha.

Zbrodnicze rodzeństwo aresztowano. Dziś wyjechała na miejsce komisja sądowno-lekarska celem dokonania ekshumacji i obdukcji zwłok. Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi tut. posterunek P. P.

## Żona sierżanta z rozpacz po stracie dziecka usiłowała zastrzelić dyr. szpitala w Złoczowie.

UPATRYWAŁA W DR. LALEWICZU PRZYCZYŃĘ ZGONU SYNA. — GDY REWOLWER ZAWIÓDŁ. OBLAŁA DYREKTOROWI TWARZ ZRĄCYM KWASEM.

Lwów, 13 kwietnia.

(—) Społeczeństwo złoczowskie zostało wstrząśnięte onegdaj szaleńczym aktem rozpaczony żony sierżanta 52 pp. p. Hassik, która w przystępie bólu po stracie swego małoletniego syna omal że nie pozbawiła życia dy-

rektora szpitala złoczowskiego dra Lalewicza.

Oto przed kilku dniami synek p. Hassikowej ciężko zachorował i zabrany został do szpitala, gdzie poddano go operacji. Wynik operacji był negatywny i chłopak pomimo troskliwej o-

pieki i wszelkich zabiegów lekarskich zmarł. Śmierć ukochanego syna poraziła na matkę wprost fatalnie. Nie zdając sobie dokładnie sprawy z faktycznego stanu rzeczy, mniemała widocznie, że winę śmierci jej dziecka ponosi dyr. szpitala dr. Lalewicz. Nie mówiąc nic mężowi, zabrała jego rewolwer, wpadła do kancelarii dr. Lalewicza i usiłowała go zastrzelić. Na szczęście rewolwer nie wypalił. Wów czas p. Hassikowa ujrzaawszy stojące na stole słoiki z kwasem solnym i siarczanym, porwała je i zawartość ich wylała na twarz dra Lalewicza, który doznał na szczęście nieznacznych tylko poparzeń. Nieszczęśliwą matkę aresztowano.

## Uwolnienie oskarżonych o fałszerstwo 20 złotych.

Lwów, 13 kwietnia.

(—) Wczoraj dobiegła końca rozprawa przeciwko Iwanowi Iwanusowi, Aleksandrowi Kurdyłykowi i Michałowi Bieńce, oskarżonym o fałszowanie banknotów 20-złotowych i pieczęci wojskowych. Sędziowie przysięgli po zamknięciu postępowania dowodowego postawionych im pytań nie potwierdzili dostateczną ilością głosów, wobec czego Trybunał wydał wyrok uwalniający wszystkich trzech od winy i kary.

## Dezert w sądzie popełnił samobójstwo.

Lwów, 13 kwietnia.

(—) W więzieniu sądu powiatowego w Szczercu popełnił wczoraj samobójstwo sprowadzony tam szeregowiec jednego z pułków lwowskich Franciszek Domański, którego policja ujęła na gościńcu w mundurze wojskowym. Domański zbiegł niedawno z wojska i ukrywał się w okolicach Szczerca. Z obawy grożącej mu kary Domański postanowił popełnić samobójstwo i powiesił się na szelkach.

## Siekierą zmasakrował brata.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Zółkiew, 12 kwietnia.

Dmytro Czaplak, włościanin z Kunina, sprzeczał się od dłuższego czasu o grunt z bratem swym Mikołajem. Dziś rano sprzeczka przybrała gwałtowny charakter a w trakcie jej Dmytro chwycił siekiere i rzucił się na brata. Z odciętymi palcami, z przeciętymi dwoma ścięgnami arterji itd. odstawiono dziś Mikołaja Czaplaka do tut. szpitala powszechnego.

## Sposób na samobójców-spekulantów.

Budapeszt w kwietniu.

(+) Węgry są, jak wiadomo, „krajem samobójców“. Psychoza samobójcza nigdzie nie pochłania tyle ofiar, co w kraju Arpada. To też węgierskie zakłady ubezpieczeń na życie poniosły duże straty, gdyż taki kandydat na samobójcę ubezpieczał się na poważną sumę na rzecz swej rodziny, poczem odbierał sobie życie. Obecnie więc instytucje ubezpieczeniowe zmieniły statuty w tym duchu, że ubezpieczenie traci ważność, o ile ubezpieczony w ciągu trzech lat po podpisaniu polisy zakończy śmiercią samobójczą.

## Z sali koncertowej.

Koncert skrzypka Józefa Szigeti'ego.  
Lwów, 13. kwietnia.

Wirtuozostwo już spowszedniało, a technika choćby do najdalszych granic posunięta, nie imponuje publiczności jak dawniej. Gdyby Józef Szigeti był tylko wirtuozem, popisy jego na lwowskiej estradzie nie cieszyłyby się niezawodnie tak nadzwyczajnym sukcesem. Prócz pięknego i wydatnego tonu, intonacji wzorowej i wprost nieomyślnej i olbrzymich zapasów oświecającej techniki wyziera z każdej frazy wykonanej przez tego artystę jakiś nieopisany, tylko jego grze właściwy urok. Połączenie piękna tkwiącego w pogłębieniu muzycznym i w refleksyjnej grze prawdziwej muzyki z finezją smaku artystycznego na wskroś indywidualnego. Te fascynujące audytorjum zalety porywają w wyższym stopniu niż najbliższe popisy i sztuczki techniki wirtuozowskiej wówczas nawet, gdy obejmujący znane już utwory program nie przedstawia — jak onegdaj — interesujących nowości. Na tej podstawie wywoływały wykwintne interpretacje szeregu klasycznych utworów mnóstwo zachwyty. Były to arcydzieła sztuki odtwórczej na tle programu często na naszej estradzie już wykonywanego.

W drugiej części wieczoru zapowiadał afisz kilka kompozycji nowoczesnych, między niemi utwory E. Blocha („Baal Shem”), dzieło w swej koncepcji oryginalne i bardzo melodyjne i K. Szymanowskiego. Najintensywniejsze zaś powodzenie towarzyszyło tańcom słowiańskim Dvoraka w transkrypcji Fr. Kreislera. Serdecznie oklaskiwany koncertant dorzucił kilka utworów nadprogramowych. Akompanjował wybornie młody pianista p. Ignacy Strassfogel. Wieczór środowy wywarł sporo głębszych wrażeń na słuchaczach i zasługiwał istotnie na nazwę: XIX. z cyklu „Koncerty Mięstrzów”. Udział publiczności był liczny. (t. n.)

## Daj grosz na cele T.S.L.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 14. IV. 1928.

A. ERDOEDY.

### Pamiętniki kobety.

Poprzez wysokie szklane drzwi widać światło migoczącej świecy. Wygląda to tak jak gdyby świeca płakała. Nie mam odwagi tam wejść.

Wiem doskonale, że pielęgnarka zamknęła mu oczy, które mi nigdy już nie zmierzy mnie od stóp do głowy, jak to czynił za czasów swego żywota. Jego żółtawa brodzka zakrywa chudą szyję. Usta jego nie mogą już rozkazywać, skamieniały w martwym bezruchu. Jego zimne, bezkrwiste ręce spoczywają sztywnie na pierśiach, skrzyżowane jak do modlitwy.

Powinno płakać, łkać, wyc — i ani jedna łza nie zrasza mych oczu. Zagryzam wargi, by nie drżały. Żeby mi dzwonią. Boję się!

Powinno była jeszcze raz zadzwonić na Freda żeby się popieszył! On powinien jako lekarz spełnić swój obowiązek! Powiem Karolinie, żeby natychmiast po niego poszła i go sprowadziła! Tak, niech go sprowadzi, bo mój mąż — już nie żyje...

Mój Boże, czy to naprawdę ma tak wielkie znaczenie? Człowiek umarł, a jego żona myśli o tem, co ma zrobić. Gdy umarła moja matka, sądziłam, że moje życie również się skończy. Gdy chowano mojego ojca, nie chciałam odejść od grobu.

## Zywa pochodnia w Czortkowie.

STARUSZKA ZGINĘŁA WSKUTEK ROZBICIA PALĄCEJ SIĘ LAMPY.

Lwów, 13. kwietnia.

(—). Opinia publiczna w Czortkowie została do głębi poruszona przed kilku dniami wiadomością o tragicznym zgonie znanej w całym mieście właścicielki realności 86-letniej **Józefy Gręboszowej**, wdowy po weterynarzu. Mianowicie Gręboszowa wieczorem idąc do swego sypialnego pokoju z lam-

pą naftową w ręku, upadła na podłogę. Lampa rozbiła się, a paląca nafta oblała odzież Gręboszowej, która momentalnie cała stała się w płomieniach. Przerazona do najwyższego stopnia, wprost zaniemówiła i nie mogła wezwać pomocy. Zanim zorientowano się o zaszyjm wypadku, **nieszczęśliwa staruszka zginęła w płomieniach.**

## Jodyna w herbacie niewygodnego męża

ŻONA Z KOCHANKIEM UKNUŁA POTWORYNĄ ZAMACH TRUCIENSKI. OFIARĘ ZBRODNI ZDOŁANO URATOWAĆ.

Lwów, 13. kwietnia.

(—) Ze Skalału donoszą o ohydnej zbrodni uplanowanej przez niewierną żonę, która wspólnie z kochankiem chciała **zamordować swego męża.**

W Kociubińczykach pow. Skalał Naścia **Czornij** utrzymywała stosunek miłosny z Michałem **Skaleckim**. Ponieważ mąż Czornijowej, Józef, słownikowi temu stał na przeszkodzie, przeto oboje kochankowie **postanowili Czorniję usunąć ze swej drogi.** W tym celu Skalecki onegdaj wręczył swej kochance **jodynę**, przywiezioną swego

czasu z Ameryki i polecił jej, by wlała ją do herbaty. Naścia wykonała polecenie swego kochanka i wieczorem wlała mężowi jodynę do herbaty tak, iż doznał on **lekkiego zatrucia.**

Po wypłukaniu żołądka Czornijowi stwierdzono przyczynę zatrucia, a dochodzenia policyjne odsłoniły ohydny spisek. Skaleckiego aresztowano natychmiast, zaś Naścję Czornij ze względu na to, że posiada 3-mies. chore dziecko, pozostawiono na razie na wolnej stopie.

### Z życia prowincji.

## Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w kwietniu.

**Uroczystość otwarcia nowej placówki kulturalno-oświatowej „Przedzkoła”** odbyła się stajaniem Kola Rodziny Wojskowej. Poświęcenia dokonał ks. major Pączek, który też wygłosił płomienne przemówienie. W uroczystości prócz Komitetu rodzicielskiego, Kola Rodziny Wojskowej i zarządu „Przedzkoła” wzięli udział: radca wojew. Prezentkiewicz, burmistrz inż. Sierankiewicz, dow. 24. dyw. general. Wieszczkiewicz, dow. 2. p. Łącz. pułkownik Nosowicz, pułk. Maksymowicz, komendant P. K. U. podpułk. Cieślinski, inspektor szkolny Bem i inni. Po poświęceniu, w serdecznych słowach żołnierskich przemówił general Wieszczkiewicz, dziękując członkiniom K. R. W. za ich pracę i przyrzekając ze swej strony poparcie nowopowstałej placówce kulturalno-oświatowej. Późem inspektor szkolny p. Bem w swym głęboko ujętem przemówieniu wskazał na ważność szkoły „Przedzkoła” i na doniosłą rolę w życiu wychowawczym. Wzniósł uroczystość zakończyła wspólna fotografia.

**Za sportu.** Kapitan 89. p. p. Władysław Karpiński, znany orędownik sportu, a w szczególności ścieb przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, został przydzielony jako oficer instrukcyjny na Jarosław i powiat do p. w. i w. f., co spotkało się z niekłamaniem zadowoleniem sfer sportowych.

**Z sali sądowej.** Przed s. s. o. Galickim, jako sędzią jednostkowym odbyła się rozprawa przeciwko 18-ty wieśniakom z Surochowa za zbrodnię gwałtu publicznego z par. 83. i 85 a u. k. Sprawa wynikała wskutek sprzedaży części pastwiska gminnego przez gminę Surochów poszczególnym gospodarzom tejże wsi, którzy kupioną część pastwiska odgradzili od pastwiska gminnego, a które to odzro-

dzenie siłą usunęli oskarżeni. Z 18-tu oskarżonych czterech zostało uwolnionych, reszta została zasądzona z zawieszeniem kary na 5 lat. Najwyższą karę, bo 3 miesiące ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami otrzymał herszt malkontentów Senko Tomczoko.

### Burda ofiarą burdy.

Lwów, 13. kwietnia.

(—). Przedwczoraj w Budziszach w pow. strzyżowskim powstała bójka na tle majątkowym, w czasie której Jan **Burda** ciężko pobity, tego samego dnia zmarł w szpitalu w Krośnie. — Sprawcy zabójstwa zostali aresztowani przez posterunek policji w Jedliczu. Dależe dochodzenia w toku.

### Z żałobnej karty.

Błp. HERMAN RUBEL

Wczoraj zmarł przedwczesną śmiercią znany w szerokich kołach aptekarz Herman Rubel. Zmarły brał żywy udział w życiu publicznym i gospodarzem naszego miasta, interesując się żywo nie tylko swym zawodem, ale także wszystkimi sprawami społeczno-ekonomicznymi. Lat temu 25, został powołany w poczet członków lwowskiej Izby handlowo-przem., w której się wkrótce wybił tak, że od szeregu lat piastował godność wiceprezesa sekcji przemysłowej.

Pracując gorliwie nad zbliżeniem polsko-żydowskim, był jednym z założycieli i długoletnim wiceprezesa Żyd. Klubu Mieszcz., a kiedy reaktywowano Centr. Związek kupców i przemysł. powołano błp. Hermana Rubla w poczet członków Wydziału. Od szeregu lat piastował Zmarły godność członka Izrael. Rady Wyznaniowej i brał żywy udział w pracach Gremjum i Tow. Aptekarskiego. Dokładając usilnych starań około podniesienia przemysłu krajowego założył z kilkoma kolegami hurtownię materiałów aptecznych „Farmacja”, której był jednym z dyrektorów. Dla swych zalet charakteru i umysłu był ogólnie ceniony, a śmierć jego wywołała powszechny żal. Osierocił żonę, syna dr. Ludwika Rubla, współredaktora „Ill. Kurjera Codz.” i córkę mec. Chamidesową.

Chciałam razem z nim położyć się do grobu!

A teraz — gdy umarł mój mąż — rozmyślam tak spokojnie...

Czuje przytem jak on patrzy na mnie zamkniętymi oczyma... Obserwuje mnie. Czuje, że odgaduje moje najtajniejsze myśli. Albowiem trup wie wszystko lepiej, niż człowiek żyjący! —

Wyznamę: — nie kochałam cię... Wyszłam za ciebie za mąż, bo mnie do tego zmuszono! Byłeś bogaty, bardzo bogaty — a ja byłam biedną dziewczyną. Mówiono mi, że tak będzie najrozsądniej. Zostałam więc twoją żoną... jakkolwiek nigdy cię nie kochałam!

Gdyby już Karolina wróciła! Razem z Fredem. Fred jest lekarzem, powinien przyjść tutaj. Tak, to jest jego święty obowiązek, powinien przyjść, gdy go wzywają. Tembardziej, że ja go wzywam!

Fred nie powinien mnie teraz opuścić. Zostałam przecież sama. Skoro dotychczas byłam dlań dobrą, skoro był przy mnie za życia mego męża, powinien być przy mnie również teraz w chwili, gdy mój mąż umarł...

Gdyby nawet nie czuł się w obowiązku pomóc mi w tej chwili, powinien przyjść jako lekarz!

Wczoraj popołudniu, gdy odchodził po wizycie, ścisnął mi tak mocno rękę... Miałam wrażenie, że łzy zabłyśły w jego oczach. Wzy, które chciały powiedzieć mi tylko to, że dla mego męża nie ma już ratunku...

Wiem, co Fred czuł w tej chwili. Powiedział mi to już dawniej. Wiem również, że z wielką niecierpliwością czekał na tę chwilę...

Tak: — ma tę chwilę, gdy mój biedny, dobry mąż zamknie na zawsze powieki...

Karolina jeszcze nie wróciła. Fred też każe na siebie długo czekać. Za szklanymi drzwiami tkają cicho dogorywające świece. Powinno tam wejść — — —

Powinno spojrzeć poraz ostatni na jego białą, spokojną twarz — — —

Powinno się z nim pożegnać. Na zawsze. Powinno ucałować jego poważne, mądre czoło. A potem powinno klęknąć i zmówić pacierz za jego duszę.

Przecież on mnie tak strasznie, tak głęboko kochał! Zgadzał poprostu moje myśli. Zyczenie moje było dlań rozkazem. Gdy chciałam czegoś, nie nie było dlań niemożliwego. A jak on umiał pieszcz swą aksamitną ręką... Jak on mnie pocieszał, jak starał się wywołać uśmiech na mej twarzy, gdy byłam w złym humorze. I jak słodko rozmawiał ze mną w długie zimowe wieczory, gdy siedzieliśmy razem przy kominku. Byłam taka szczęśliwa!

Boże, jak bardzo jestem szczęśliwa, że potrafię płakać.

Płakać, oplakiwać jego, który był moim drogiem mężem i który odszedł ode mnie na zawsze.

Fred nie przychodzi!

Nie rozumiem tego. Czyżby nie było

go w domu? Karolina również nie wraca.

Nie rozumiem go! Powinno być wycałować go jak bardzo na niego czekam! Jak bardzo pragnę, by był przy mnie. Powinno być przyjść bez wezwania.

Gdy wyznał mi, że mnie kocha, byłam przez chwilę szczęśliwa. Wierzyłam mu. Świadomość, że nie zostanie sama, gdy mój mąż umrze, sprawiała mi przyjemność.

Ale nie pytałam się serca... Dopiero teraz czuję, że Freda nie kocham. On jest bezsprzecznie bardzo miły, sympatyczny, przystojny, ale — nie kocham go!

I nigdy go nie pokocham! Za szklanymi drzwiami, w bładem świetle świecy, leży złamane serce. Serce, które kochało mnie bezgranicznie.

Temu złamanemu sercu powinno oddać moje — żywe i tak bardzo smutne. Może je wziąć. Na zawsze...

Karolina wróciła.

Fred wyjechał. Na trzy dni. Akurat teraz! Przecież wiedział... Jest lekarzem, musiał więc wiedzieć...

A jednak — wyjechał.

Już się niczego nie boję. Idę do pokoju za szklanymi drzwiami... Ucałuję jego czoło i będę się modliła. I łkając, poproszę go bardzo, żeby zabrał mnie ze sobą. Albowiem przy nim jest moje miejsce! Przy moim mężu, który maie tak bardzo kochał!

I którego ja również bezgranicznie kochałam!...

Thun. F. M.

# KRONIKA

## 13 Kwietnia Piątek Harmenegildy

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

### TEATR WIELKI:

Piątek, 13. bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia“ — premiera.  
Sobota, 14. bm. o 3 popoł. „Paganini“.  
Ceny niższe popul.  
Sobota, 14. bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia“.  
Niedziela 15. bm. o 3.30 popoł. „Pocahuntek Kopciuszka“.  
Niedziela 15. bm. o 7.30 wiecz. „Pomsta Jontkowa“.

### TEATR NOWOŚCI:

Piątek, 13. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.  
Sobota, 14. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.  
Niedziela 15. bm. o 3.30 pop. „Tylko Ty...“  
Niedziela 15. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

**Teatr Wielki.** Dzisiejsza premiera „Statystów Życia“, świetnej lekkiej komedii współczesnej Andrzeja Birabeau, zapowia da się niezwykle interesująco. Zarówno oryginalna i dowcipna akcja tej wesołej nowości paryskiej, musujące wykwiłtowanym humorem i pełnym pikantem kiczem sytuacyj — jak i doborowa reprezentacja artystyczna, z pp. Łozińska, reżyserem Dobrzańskim i Zabczyńskim w rolach czolowych, oraz nowa staranna oprawa dekoracyjna art. mal. Z. Bałka i M. Rożańskiego, zapewniają „Statystom Życia“ pełne powodzenie. „Statyści Życia“ powtórzeni będą także jutro w sobotę wieczorem. — Jutro w sobotę popołudniu, o godz. 3 — po cenach najniższych — przepiękna operetka Fr. Lehara „Paganini“, w premierowej reprezentacji artystyczno-wokalnej.

**Teatr Nowości** daje dziś i jutro w sobotę w dalszym ciągu kapitalną, pełną żywiołowego humoru operetkę W. Kollo „Lady Chic“, której przedstawienia cieszą się niebywałym powodzeniem, wypełniając codziennie widownię Teatru Nowości do ostatniego miejsca.

**Niewidziana sensacja w Lwowie** będą dwa przedstawienia oryginalnej tрупы muzyńskiej, których program wypełnia wielkie amerykańskie rewije operetkowe. Na czele tego egzotycznego zespołu najwybitniejszych murzyńskich sił artystycznych, stoją światowej sławy znakomitości murzyńskie, pp. Vincent Babbig, rywalka głośnej Jozefiny Baker, śpiewaczka Maudie Forrest i pierwszorzędną komik murzyński, Douglas Lewis. Tрупa ta posiada własną orkiestrę, dekoracje i niezwykle malownicze i oryginalne kostiumy. Nie wielka już ilość gorączkowo rozkupowanych biletów na to niezwykle interesujące widowisko jeszcze do nabycia w kasach Teatrów miejskich.

### TEATR MAŁY:

Piątek 13. g. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.  
Sobota 14. g. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.  
Niedziela, 15. bm. o godz. 4 popoł. „Panna Flute“. Ceny popularno.  
Niedziela, 15. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.

**W Teatrze Małym** wobec niezwyklego sukcesu „Panny Flute“, wesoła ta komedia powtórzona zostanie przez parę dni. Dowcipnie ujęte życie zakulisowe paryskiego teatrzyku, znakomite typy z prowincji, humor dialogu, dowcip sytuacji i oryginalność pomysłów, oto są zalety tej ostatniej nowości paryskiej. Zespół Teatru Małego, doskonale zgrany i wyreżyserowany, gra sprawnie i gładko, w akcie 4-tym, gdzie akcja przenosi się do łóż, foteli, a nawet na galerję II piętra, dowodzi, że potrafi grać bez sulfura.

### Repertuar gościnnych występów Lidji Potockiej.

Bilety przy kasie Domu Narodnego.  
Piątek o 8.15 „Jej grzech“ i „Djabelska Maska“ (30 proc. niżki).  
Sobota o 3.15 „Mirale Efras“ po cenach popul.  
Sobota o 8.15 „Jej grzech“ i „Djabelska Maska“ (30 proc. niżki).

## 1-o v. Jasieńska 2-o v. Zaleska

Datacja Marij, wdowa po Generale Dywizji.

Założycielka i Przewodnicząca Związku Artystek Polek w Lwowie, zmarła, opatrzona Św. Sakramentami w Krakowie, w dniu 10. kwietnia.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej odbędzie się we czwartek, 12. kwietnia o godz. 10-tej rano w Kościele W.W. OO. Kapucynów, eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Czapskich l. 5, na dworzec kolejowy tegoż dnia o godz. 2-giej, złożenie zaś zwłok do grobów rodzinnych w Jankowicach Kościelnych w sobotę, 14. kwietnia o 11-tej, o czym pogrążona w bólu rodzina zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych.

## Msza św.

za spokój duszy

### ś. p. Gabryeli Zaleskiej

zmarłej w Krakowie dnia 11-go kwietnia b. r. odbędzie się w kościele OO. Jezuitów w sobotę 14-go kwietnia o godz. 9-ej.

Ostatnie występy Potockiej w piątek, sobotę i niedzielę obejmują najświetniejsze kreacje jej repertuaru, w szczególności zaś dziś na afiszu „Jej grzech“ Kornhabera i „Djabelska Maska“ K. Veidta, których onegdajszą premiera stanowiła niezwykle triumf wielkiej tragiczki żydowskiej. W poniedziałek gra już Potocka w Stryju, a we wtorek w Drohobyczu „Mirale Efras“.

Dziś w piątek odbędzie się wieczór recytatorski Kazimiera Rychterówny. Artyzm Rychterówny oparty na walorach muzyczno-plastycznych, nawskroś oryginalny i twórczy, pozostawia na słuchaczach niezatarte wrażenia estetyczne. Nie tylko entuzjaści poezji, ale nawet mało wrażliwi na sztukę słowa, ulegają wpływowi tego głosu, który wyczarowuje światy najwznioślejszych wzruszeń. Program wieczoru obejmuje perły poezji i prozy polskiej, a główną atrakcją będzie niewątpliwie fragment z „Wiatru od morza“ Zeromskiego.

- REPERTUAR KWOTEATRÓW:
- APOLLO: „Skandal w Petersburgu“.
- AVENUE: „Świat kulis i zmysłów“.
- BAJKA: „O czym się nie mówi“.
- CASINO: „Miłoski wiedeński“.
- CHIMERA: „Kraj białych niewolnic“.
- FATAMORGANA: „Ómy Paryskie“.
- LEW: „Książę Seliman“.
- KOPERNIK: „Człowiek z biczem“.
- MARYSIENKA: „Człowiek z biczem“.
- PALACE: „Miłość Joanny Ney“.
- PASAZ: „Przekleństwo złota“.
- UCIECHA: Pał Patuchon i Harold Lloyd.

Repertuar Binra Koncertowego M. Tuerka.  
Piątek, 13. kwietnia: Kazimiera Rychterówna, Wieczór recytatorski.  
Wtorek, 17. kwietnia: Judyta Bokor, Wiolonczelistka (Haga). 3141-2

Kawiarnia - R - stauracja „LOUVRE“ 3 Maja 12. Kabaret. Wstęp wolny.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Grupa regionalna Małopolski Wsch. zaprasza na plenarne posiedzenie posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Małopolski Wsch., które odbędzie się 15. bm. o godz. 11 rano w Lwowie, ul. Mochnackiego l. 4. I. p.  
Konsul czechosłowacki Franciszek Stilić wyjechał 11. bm. na urlop do Czechosłowacji.

Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego. Walne zebranie Tow. odbędzie się 20. bm. o godz. pół do 7 popoł. w lokalu Tow. przy ul. Mickiewicza 5a, I. p.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa zawiadania, że 21. bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 11. II. p. tradycyjne wspólne Święcone. Początek o godz. 18-tej.

Komitet Opieki nad zdrowiem młodzieży składa serdeczne dzięki za ofiarowane kwoty na kolonie wakacyjne, a to: Dyrekcji Kinot. „Apollo“ za 10 proc.

dochodu od filmu „Św. Franciszek z Asyżu“ zł. 747.19, zaś Dyrekcji Kinot. „Kopernik“ i „Marysienka“ za dochód z udzielonych uprzejmie poranków z przepięknym filmem „Króla Królów“ w kwocie zł. 160. Komitet stwierdza z zalem, że mimo usilne jego starania i prośby, udział młodzieży polskiej na obydwa filmy, wysoce pouczające i umoralniające był znikomo skromny, gdy ruska młodzież oglądała je zachwycona i nader licznie.

P. K. O. przypomina zainteresowanym, że z dniem 1. kwietnia br. rozpoczęła rejestrację wkładów oszczędnościowych, złożonych w swoim czasie do P. K. O. w Wiedniu. Po druki rejestracyjne należy się zgłaszać do najbliższego urzędu pocztowego.

Wieczór autorski żyd. poetów i literatów Małopolski odbędzie się 14. bm. o g. 7.30 staniemim Tow. żyd. stud. fil. U. J. K. we Lwowie. Słowo wstępne wygłosi prof. O. Tillemann. Udział biorą pp. autorowie: N. Blütz, N. Bomse, B. Horowitz, Rachel H'Korn, D. Schnaper, Z. Schorn, M. Weisbard, F. Wittkover. Recytują: Z. Lew, art. rec., Z. Narepkin, art. teatru wil., Ch. Sack art., Kipeniówna, Wolfówna, Bibbel, Rittel i Rubin.

(.) „Radawickie kosy“, sztuka w 3 aktach ze śpiewami Marij Gerson-Dąbrowskiej, odegrana zostanie w niedzielę 15. bm. przez zespół amatorski Stow. „Gawiazda“, Franciszkańska 7., jako uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 134-ej Rocznicy Powstania Kościuszkowskiego. Reżyserję prowadzi p. Marjan Lech, część muzyczną kapelmistrz prof. Kazimierz Abramtowski. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

Epidemiczne zapalenie opon mózgoworzdzeniowych. W ostatnich dniach przywieziono do Pawilonów zakaźnych szpitala powszechnego z pow. rawskiego kilku chorych na epidemiczne zapalenie opon mózgoworzdzeniowych. Ponieważ zachodzi możliwość pojawienia się we Lwowie tej choroby, przypomina M. urząd zdrowia, że w myśl ustawy z 25. lipca 1919 o każdym przypadku zachorowania lub śmierci, jak również o każdym przypadku wzbudzającym podejrzenie tej choroby — należy bezzwłocznie zawiadomić M. urząd zdrowia, plac Dąbrowskiego 3.

(-) Włamanie i kradzież. Michał Trojanowski, zam. przy ul. Tarnowskiego 33, doniósł wczoraj policji, że nieznaną sprawcy po włamaniu się skradłi garderobę wartości 650 zł. — Z mieszkania Sabinę Ettinger, zam. pl. Śirzelecki 12 skradziono wczoraj po włamaniu się biżuterję wartości 1.135 zł. — Na szkodę Józefa Tonzera, zam. Kołtąja 1, skradziono wczoraj czarne futro z krymskim kolniczem wartości 1.500 zł.

(-) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Dmytracha jako podejrzanego o szereg kradzieży, Piotra Kosyniuka za kradzież kur na szkodę nieznanego gospodarza, Stanisława Szostaka, podejrzanego o kradzież zarzutki, oraz Celestyna Renesa za sprzeniewierzenie 95 zł. na szkodę Karola Lezewicza.

Lwowskie „Casino de Paris“ to prawdziwy cud z bajki, który już swym wewnętrznym, wytwornym wyglądem wprowadza publiczność w oszobotnienie i prawdziwie miły, towarzyski nastrój. Obecny program od 1. IV. — to istna biesiada artystyczna. Z pośród czterestu pierwszorzędnych punktów programu na plan pierwszy wybijają się: „Trio Manleys“, ekscentryczne muzykalno-taneczne trio, prawdziwa atrakcja sezonu, które po zdobytych sukcesach w paryskim „Moulin Rouge“ zostało zaangażowane do „Casino de Paris“; La Bella Sirenetta, wprowadzająca publiczność swojemi groteskowemi piosenkami w niemilknący śmiech i szczerą wesołość; St. Leszko, urocze zjawisko baletowe w tańcach moderne; Gronowski, jedyny w Polsce o ustalonej już zresztą marce, wykonawca tańców rosyjskich; Sirotina, wytworna interpretatorka pereł pieśni aktualnych i nastrojowych; Bessy Levay, stylowa tancerka klasyczna, tudzież B. Brzeziński, pomysłowy conferencjeur wieczoru. Dwie orkiestry: salonowa i jazz-bandowa przygrywają naprzemiennie bezustannie, łącząc scenę z publicznością niezrozumiałymi niemi kontaktami. — Nad całość zaś czuwa bacznie oko dyrektora Franciszka Moszkowicza, którego długoletnie doświadczenie fachowe, uprzejmość i serdeczność ujmują, sobie gości.

STOWARZYSZENIE WZAJEMNEJ POMOCY KUPCÓW I MŁODZIEŻY HANDLOWEJ we Lwowie zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE które odbędzie się w sobotę dnia 21. kwietnia 1928 r. o godzinie 7.30 wieczorem, w lokalnościach Stowarzyszenia. 3205 Dyrekcja.

Ułoga starszaka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla starszaki kaleki.

### Z kraja.

Z żałobnej karty. W Olkuszu zmarła onegdaj po długich a ciężkich cierpieniach p. Kazimiera Apolonija z Bryllów Grekowa, żona inspektora podatkowego. Sp. Zmarła pochodziła z znaney małopolskiej rodziny obywatelskiej Bryllów, cenniona była bardzo w szerokich sferach towarzyskich dla niezwyklej zalet umysłu i serca, a w szczególności dla swej bardzo żywej inteligencji. Osierociła męża i syna. Pogrzeb odbył się w dniu 10. kwietnia br. na cmentarz miejscowy w Olkuszu. Oby jej ziemia polska, która gorąco ukochała dając temu świadectwo w energicznej pracy społecznej lekka była.

### Samobójstwo ucznia.

Lwów, 13. kwietnia.  
(-) Jak donoszą z Przemyśla, wczoraj rano obiegła miasto wiadomość o tragicznej śmierci młodego, bo zaledwie 17 lat liczącego ucznia szkoły handlowej Józefa Barnata. Denat rzucił się w nocy pod pośląg osobowy, zdążający z Chyrowa do Przemyśla, opodal stacji Przemyśl. Ciało zostało zupełnie zmasakrowane. — Powodem samobójstwa nieszczęśliwa miłość.

### Ujęcie drugiego bandyty z pod Radziechowa.

Lwów, 13. kwietnia.  
(-) Dowiadujemy się, że policja pow. radziechowskiego w poszukiwaniu za bandytami Kowalczykiem Jurkiem i Smałem Iwanem, którzy dokonali szeregu rabunków i morderstw w tamt. stronach, po zastrzeleniu Kowalczyka ujęła przedwczoraj na granicy pow. radziechowskiego i chorowskiego Iwana Smala. W ten sposób obaj bandyci zostali „zlikwidowani“.

Ze spraw miejskich.

# Budżet m. Lwowa na r. 1928-29.

**BUDŻET ZWYCZAJNY POWIĘKSZONO O 4 MILJONY ŻŁ. — ŹRÓDŁA POKRYCIA ZWIĘKSZONYCH WYDATKÓW.**

Lwów, 13. kwietnia.

(jp.) Przez dwa dni z rzędu, to jest w środę i czwartek, obradował Magistrat nad **preliminarzem budżetowym gminy na rok 1928/29**. Na pierwszym posiedzeniu omówiono i uchwalono rubrykę wydatków, na drugim zajmowano się rubryką dochodów.

Ogólna suma tego rocznego budżetu zwyczajnego wynosi 20.613.484 zł., jest zatem o 4 miliony wyższa niż w roku poprzednim. Na podwyżkę tę złożyło się powiększenie rubryk następujących: **dział administracji ogólnej** wynosi obecnie 5.017.000 zł., czyli o 1.100.000 zł. więcej niż w roku ubiegłym.

Na **spłatę długów** wstawiono kwotę 2.568.688 zł., to jest o 1.200.000 zł. więcej.

Na **konserwację dróg, bruków, regulację ulic i placów** 2.596.431 zł., czyli o 370.000 zł. więcej.

**Budżet szkolny** przewiduje wydatek 1.500.000 zł., czyli został powiększony o 600.000 zł. wskutek wzrostu wydatków na inwestycje, dożywianie dzieci itp.

Natomiast na **kulturę i sztukę** preliminowano 1.090.000 zł., tj. o 270.000 zł. mniej, niż w roku poprzednim, z powodu wstawienia do preliminarza **mniej dotacji na teatr**.

W **dziale zdrowia publicznego** preliminowano 2.230.000 zł., tj. o 532.000 zł. więcej niż poprzednio, wskutek przyjęcia na etat gminy lekarzy szkolnych i higienistów.

Powiększono również do 1.830.000 zł. rubrykę **opieki społecznej**, to jest o 450.000 zł. więcej. Na podwyższenie tej rubryki złożyły się zwiększone dotacje dla zakładów dobroczynnych, oraz dodanie nowej pozycji w wysokości 60 tys. zł. na **utrzymanie kolonii letnich dla dzieci**.

Nową rubrykę w budżecie stanowi też kwota 90.887 zł. na **opiekę mieszkaniową nad bezdomnymi**.

Nakoniec na **popieranie przemysłu i handlu** uchwalono kwotę 676.000 zł. (o 190.000 zł. więcej), na **budżet bezpieczeństwa publicznego** 1.280.000 zł. (o 350.000 zł. więcej), a wreszcie w rubrykę **różne wydatki** wstawiono kwotę 526.000 zł. (o 150.000 zł. więcej niż w roku ubiegłym).

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu rozpatrywano **budżet zwyczajny w dziale dochodów**. Preliminarz zo-

## Subkomitet Miejs. Komitetu rozbudowy.

Lwów, 13. kwietnia.

(jp.) Na **środkowym posiedzeniu Miejskiego subkomitetu rozbudowy**, rozpatrywano w dalszym ciągu podania o pożyczki z rządowego funduszu rozbudowy.

Zajmowano się wyłącznie **podaniem o pożyczki na budowy już rozpoczęte**. Łączna suma zaopiniowanych przez subkomitet pożyczek wynosi około 1 mil. zł.

Podania na budowy jeszcze nierozpoczęte z powodu braku funduszy do dyspozycji, nie rozpatrywano zupełnie. Subkomitet niebawem już ukończy swe prace.

stał tu analogicznie do podanego powyżej działu rozchodów podwyższony o 4 miliony zł.

Podwyżki dochodów w stosunku do roku poprzedniego preliminowano następująco:

W **dziale dochodów z majątku komunalnego** o 280 więcej, z **przedsiębiorstw komunalnych** około milion więcej. Na tę podwyżkę składają się zwiększone dochody z gazowni, elektrowni, kolei elektrycznej, z rzeźni miejskiej itd., co wynika z odmiennego w tym roku sposobu budżetowania.

Dalsze podwyżki dochodów preliminowano w **budżecie administracyjnym**, w którym dochody zwiększą się o 180 tys. zł., a to zwroty od M. K. E. o 84 tys., z gazowni o 94 tys., z rzeźni o 21 tys. Zwroty za administrację podatków państwowych o 13 tys., z tytułu opłat administracyjnych o 21 tys. więcej. Poważną pozycję stanowi o 30 tys. zł. wzrost podatku od rowerów, motocykli itp. na naprawę bruków, z tytułu kar administracyjnych o 7 tys. więcej.

Natomiast **dochody w rubryce opłat za korzystanie z urządzeń dobra publicznego zmniejszą się obecnie o milion zł.** Wchodzi tu zmniejszone opłaty za korzystanie z **urządzeń targowych**, które preliminowano na kwotę około 100 tys. niższą niż w roku po-

przednim, z **zakładów sanitarnych** o 420 tys. i i.

Preliminowano 700 tys. zł. więcej za **dopłaty specjalne**, 50 tys. z opłat kopytkowych, a około milion z opłat **drogowych**, pobieranych na zasadzie ustawy drogowej.

**Udział w podatkach państwowych** preliminowano o 210 tys. zł. więcej, niż w roku poprzednim. W **dziale dodatków gminnych do podatków państwowych** o 350 tys. więcej.

**Podatki samoistne** w stosunku do roku poprzedniego wzrastają w stosunku do roku poprzedniego o 2.250 tys.

Główne pozycje stanowią tu: **podatek lokatorski**, który wskutek podwyżki czynszów wzrasta o 900 tys., **dalej 2 proc. podatek od umów preliminowano na 130 tys.**, **podatek od widowisk 150 tys.**, **podatek od placów niezabudowanych 125 tys.** Również na zasadzie podwyżki czynszowej zwiększa się **podatek kanałowy o 380 tys.** **Nowy podatek od szyldów i reklam preliminowano na 150 tys. zł.**

Ogólna suma preliminarza budżetowego w rubryce dochodów wynosi podobnie, jak w rubryce rozchodów 20 milionów 613 tys. zł.

Budżet ten będzie jeszcze rozpatrywany przez Komisję, a następnie zostanie przedłożony pod uchwały pełnej Rady Przybocznej.

## Uchwały Magistratu.

**KONSENSY BUDOWLANE. — DOBROCZYNNOŚĆ.**

Lwów, 13. kwietnia.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu poza sprawą budżetu na rok 1928/29 załatwiono nadto **szereg podań o konsensy budowlane** na rozmaite rekonstrukcje budynków, budowy magazynów, szop itp.

Uchwalono nadto na rok 1928 **stałe**

**wsparcia dla ubogich gminy m. Lwowa** w liczbie 144 osób w łącznej kwocie 20.520 zł. Uchwalono dotacje na **utrzymanie dzieci w Ochronce Św. Józefa podnieść na 1.20 zł. dziennie** od jednego dziecka.

Na **urządzenie sali w Zakładzie im. Bielińskich** uchwalono kwotę 3000 zł.

## Arcydzieło w młynku do kawy.

**NIENZWYKLE ODKRYCIE. — „W KRAJU PÓŁ” - CYWILIZOWANYM. — WYDAWCY TOCZĄ BÓJ O ZNALEZIONE DZIEŁO. — NIENZANY GENJUSZ.**

Kopenhaga, w kwietniu.

W Kopenhadze pewna gospodyni posiadała pośród rozlicznych statków kuchennych olbrzymi antyczny młynek do kawy, odziedziczony po dziadku. Sprzęt ów stał bezużytecznie na półce, aż kiedyś, przyjmując gości, dobra gospodyni postanowiła, że zmieli kawę w antycznym młynku. Jakież było jej zdziwienie, gdy otworzywszy młynek, znalazła w nim gruby kajet, zawierający rękopis dzieła Helge Hansena, zatytułowany

„W kraju pół - cywilizowanym”. Szczęśliwa znalazczyni pokazała rękopis kilku przyjaciółom — w rezultacie rozpoczęła się wojna między wydawcami, gdyż każdy chciał drukować owo dzieło, uznane przez wszystkich za genialne. Niebawem jedno z wydawnictw duńskich wypuści w świat książkę Hansena,

przedstawiająca jakoby utwór o niebywałej wartości literackiej.

Nikt dotąd nie słyszał o autorze **Helge Hansenie**. Gdyby był za życia zaniósł swój rękopis wydawcom, byłby zapewne odbył długą wędrówkę, naraził się na niejedną przykrość i byłby wreszcie zmuszony wrzucić swe dzieło do kosza.

Dopiero fakt odnalezienia go w młynku od kawy uczynił z tego utworu rzecz genialną.

Prasa duńska zajmuje się od szeregu tygodni sprawą „młynkowego rękopisu” i zamieszcza na ten temat wciąż nowe rewelacje. Czeka jmyż cierpliwie aż dzieło Hansena ukaże się na półkach księgarskich, a tymczasem niech każdy literat obmyśla, w jaki sposób najsprytniej chować swe rękopisy

## Papierowy latawiec zabójcą.

Praga, w kwietniu.

(+) W Miskolcz dwu chłopców bawiło się puszczaniem papierowego latawca. W pewnej chwili latawiec uwiązł na drucie elektrycznym. Chłopcy prosili jakiegoś przechodnia, by im pomógł zdjąć zabawkę. Ten zdołał chwycić koniec sznurka i pociągnął go tak silnie, że drut zerwał się i zawisł na głównym przewodzie elektrycznym. Powstało krótkie spięcie, wskutek czego w części miasta momentalnie zapanowała ciemność. Pewien obywatel, który właśnie w swem mieszkaniu naprawiał kontakt, padł śmiertelnie rażony silnym prądem. Poza to wiele osób doznało mniej lub więcej poważnych porażań.

## Kącik radjowa.

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

Piątek, 13 kwietnia 1928.

**Warszawa** (1111) 16.40 Lekcja języka angielskiego. 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry domrzyśców. 19.30 Odczyt p. t. „Rekord dla wszystkich” (Odnaka sportowa). 19.55 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki” wygl. prof. Stan. Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. 22.00 Sygnal czasu, komunikaty.

**Poznań** (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) **Kraków** (566) 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawskiej Filharmonii.

**Wrocław** (322) 20.30 Koncert symfoniczny (Haydn, Reger, Brahms).

**Królewiec** (329) 20.10 Recytacje z utworów Turgeniewa, Dostojewskiego. 21.15 Kwartet kameralny. 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

**Londyn** (361) 20.15 Pieśni Czajkowskiego. 20.45 Kwartet Lutni. 21.00 Koncert symfoniczny. 24.20 Muzyka taneczna.

**Lipsk** (366) 20.15 „Alessandro Stradella” opera w 2 aktach Flotowa. 22.15 Radjokabaret.

**Frankfurt** (428) **Stuttgart** (380) 20.00 Koncert z udziałem Vasy Prihody. (Toch, Paganini, Beethoven). 22.30 Muzyka taneczna.

**Berlin** (484) 20.30 Wieczór pieśni amerykańskich. 21.00 Niemieckie pieśni ludowe. 22.30 Dancing.

**Wiedeń** (517) 20.30 Koncert poświęcony Juljuszu Bittnera.

**Paryż** (1750) 20.30 „Tannhauser” opera Wagnera.

\*

Sobota, 14. kwietnia 1928.

**Warszawa** (1111) 16.40 Odczyt pt. „Polityka cen w przedsiębiorstwach komunalnych”. 17.45 Program dla dzieci. Koncert kanałków. 19.35 Odczyt z cyklu „Portrety literackie”, pt. Piotr Choźnowski. 20.30 „Hrabia Luxemburg”, operetka Fr. Lehara. 22.30 Transmisja muzyki z dancingu „Oaza”.

**Katowice** (566) 17.20 Odczyt pt. „Z życia ludności północnej Afryki”, wygl. dr. Fudakowski. 20.30 Transm. z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna z Katowic.

**Katowice** (422) 20.30 „Hrabia Luxemburg”, operetka. (Transm. z Warszawy)

**Poznań** (344) 20.30 Wieczór muzyki lekkiej. (Orkiestra wojskowa, soliści.) 22.30—24.00 Muzyka taneczna. 24.00—2.00 Koncert noony.

**Wilno** (435) 19.35 Odczyt pt. „Sole mineralne i nudy w Polsce”. 20.30 Transm. operetki z Warszawy. 22.30 Dancing.

**Wrocław** (322) 20.15 „Prachttrudel”, operetka ludowa Nelsona. 22.30 Lekcja tańców.

**Królewiec** (329) 21.00 „Fatalne jajko” groteska muzyczna. 22.30 Muzyka taneczna.

**Praga** (349) 21.00 Koncert Towarzystwa muzyki nowoczesnej.

**Lipsk** (366) 20.15 „Cyprienne”, komedia w 3 aktach według V. Sardou.

**Stuttgart** (380) 20.00 Audycja pośw. muzyce kameralnej. 21.15 Wieczór hu moru.

**Berlin** (484) 20.30 Wieczór pt. „Staro-berlińska romantyka w słowie i pieśni”. 22.30 Muzyka taneczna kapeli Weber z hotelu Adlon.

Wielka (1874) 4000 (Reger, Schubert, Beethoven). 20.05 Retrospektywny wieczór lekkiej muzyki wiedeńskiej. Na zakończenie Jazz-band z hotelu Bristol.  
Ryga (526) 19.30 „Rigoletto“, opera Verdięgo.

## GIEŁDY.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 12. kwietnia.

Ruch w akcjach skromny.

Kursy słabe.

Poza Giełdą dolarówki cokolwiek słabsze.

Tendencja utrzymana.

### GIEŁDA WROZOWA.

Lwów 12. kwietnia.

Na Giełdzie i poza Giełdą nadal bez obrotów.

Ceny bez zmiany.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 129, Bank Handlowy 123, Bank Polski 150.50, Bank Zachodni 37, Spiess 162.50, Warsz. Cukier 75.50, Nobel 38.75, Lilpop, Rau 43, Modrzejów 46.50, Ostrowiec 107.50 (Emisja II. Ser. B. 98), Starachowice 64, Ursus 10.75, Zawiercie 31, Borkowski 19.25, Haberbusch 180, Spirytus 38.50.

Warszawa, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Dolary Stanów Zj. 8.87 3/4, Belgja 124.25, Holandja 358.50, Londyn 43.41 1/2, Nowy Jork 8.88, Paryż 35.03, Praga 26.35, Szwajcaria 171.37 1/2, Włochy 46.94 1/2. — 5 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej konwers. 61.50, pożyczka kolejowa 104, dolarówka 82.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12. kwietnia. (Tel. G. P.) B. Polski 149.50, Zieleniewski 165, Siersza d. 53.50, Krakus 0.17.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 12 kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.43, Londyn 25.33 5/8, Nowy Jork 5.18.90, Belgja 72.47 1/2, Włochy 27.38, Hiszpanja 87.25, Holandja 209.17 1/2, Berlin 124.10, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.40, Oslo 138.75, Kopenhaga 139.25, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.87 1/2, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.26, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222 1/4.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.96, Belgrad 12.48 7/8, Berlin 169.68, Bruksela 99.15, Budapeszt 123.95, Bukareszt 4.45, Kopenhaga 190.40, Londyn 34.65 1/4, Madryt 119.35, Mediolan 37.44, N. Jork 709.35, Oslo 180.70, Paryż 27.92, Praga 21.01 5/6, Sofja 5.10.95, Sztokholm 190.60, Warszawa 79.84, Zu-

rych 139.72, Amsterdamski 170.00, Niemieckie 169.45, Włoskie 37.72, Jugosławia 124.05, Czeskie 20.98, Węgierskie 123.85, Szwajcarskie 136.35, Renta majowa 0.57, Renta lutowa 0.58, Bankverein 28.90, Bodenkredit 116.60, Kreditanstalt 63.50, Anglobank 29.50, Bank Hipoteczny 75.75, Kompas 0.87, Laenderbank 25.60, Merkury 25.94, Kolej Północna 1063, Austr. kol. państw. 28.10, Kolej południowa 14.05, Browary 108, Alpiny 41.10, Krupp 11.50, Poldi Huette 153.50, Prager Eisen 358, Rima 134.60, Siersza 10.30, Zieleniewski 15.50, Apollo 196.50, Fanto 6.60, Karpaty 29, Galicja 68.20, Nafta 28.25.

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 12. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.62, N. Jork 25.40, Belgja 354.75, Hiszpanja 426 3/4, Włochy 134, Szwajcaria 489.50, Danja 681.50, Holandja 1023.50, Norwegja 678.50, Szwecja 682.50, Praga 75.40, Rumunja 15.93, Niemcy 607, Wiedeń 356.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 12. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488.28, Holandja 12.11 1/8, Francja 124.02, Belgja 34.96, Włochy 92.53, Niemcy 24.11.2, Szwajcaria 25.33.5, Hiszpanja 29.07, Danja 18.19.7, Szwecja 18.17 1/2, Norwegja 18.262, Helsingfors 193.92, Praga 164.78, Wiedeń 34.71, Warszawa 13.51.

### OBROTOWY PRYWATNE.

Lwów, 12. kwietnia.

Tendencja chwiejna. Obrót tylko w dolarach.

Dolary amer. 8.91—8.91 1/2. Dolary kanad. 8.86—8.86 1/2.

## OGŁOSZENIA.

### WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

**POSZUKUJE** się panny piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku. Zgłoszenia pisemne pod „Biegła“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legionów 1. 3159-3

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2799-3

### MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

**POSZUKUJE** pokoju umeblowanego, osobne wejście. Zgłoszenia pod „Urzędniczka“ do Administracji. 3181

**WYKAZANO** domy w Warszawie z kuchenkami, kominami, dojeżdżaczami lub stałymi. Sw. Piotra 11, dozorca wskaze. 3203

**MIEZKANIŁE** 4 pokojowe z kuchnią, z pełnym komplementem poszukiwane. Zgłoszenia do Administracji pod „23“. 3171-2

### NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.

**INSTITUT** tańców „Sten“, Grodzickich 2, wyucza szybko najmniejszych tańców. 3170-3

**PRZYSPIESZONY** system wręczania jezyków, buchalterji, stenografji, pisanie na maszynach. „Ecole française“, Batorskiego 34. 3155-3

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

**FIRANKI** dywany, obodniki, garnitury, portjery,

materje meblowe, poleca najtaniej

**K. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4

Telefon Nr. 51-10.

**FORTEPIAN** lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, ul. Piłsudskiego 17. 3203-3

**FORTEPIAN** krótki, krzyżowy, ton wielki, piękny sprzedam niedługo. Kopernika 36. Skleniarski. 3186-4

**WILLA** 5 pokoi, ogród, boczna ul. Grochowskiej, do sprzedania. Wiadomość: Cegielnia Towarzystwa Tereosowego lub biuro pl. Mariacki 10. 3078-3

**PENSJONATY, ŁÓZKA, UMYWALNIE, NACZYŃIA EMALJOWANE** oraz wszelkie inne artykuły żelazne poleca **KENTSCHNER**, Legionów 37. 3040-12

### POSADY POSZUKIWANE.

3 grosze za wyraz.

**POSZUKUJE** posady do dziecka z szyciem od 1. maja. Listy do „Gazety Porannej“ pod „Z szyciem“. 3190-2

**POKOJOWA** młoda sympatyczna, średnio inteligentna, poszukuje posady na sezon letni. Zgłoszenia Mickiewicza 4, u adwokata. 3203

**WYCHOWAWCZ.** naucz. poszukuje pracy. Łask zgłoszenia: Adm. pod „Wychowanie“. 3201-2

**INTELGENTNA** osoba poszukuje pracy za wikt i mieszkanie. Łask zgłoszenia pod „Uczciwość“. 3201-2

**RUTYNOWANY** kancypent poszukuje posady. Odpowiedź pod „Noaros“ do Administracji. 3207

**RUTYNOWANA** osoba poszukuje posady, Wolność 2. il. p. 3166-2

**WDOWA** inteligentna, wiek średni, zamieszkuje się w domu starszego pana, może zająć się dziećmi lub chorym. Piotrowiczowa, Radziechów, Podgaj. 3197-3

**MŁODY**, zdrowy i trzeźwy, w wojsku wysłużony poszukuje posady jako woźny lub zwykłą robotę. Zgłoszenia: Lwów, Kalesza 1. 20., Nr. drzwi 9. 3193

**MIXERKA I KELNERKA** poszukują posady na sezon letni ewentualnie jako pokojowe. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Administracji „Porannej“ pod „Mixerka“. 3192-2

**WERKMIŚCZ** wszechstronnie wykształcony, b. długoletni kierownik działów maszynowych, egz., poszukuje posady. — Zgłoszenia: Baltazar Sokolowski, Borysław. Poste rest. 3154-3

### RÓŻNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

**NIE BIORĘ** odpowiedzialności za długi zaciągnięte przez Jadwigę Kubańską w Borysławiu lub okolicy. Paulina Kubańskowa, restauracja w Borysławiu. 3198

**WŁAŚCICIELE** ogrodów spleścić się z sadzeniem! Irysy na szpalery, lilje białe, żółte, złote różgi od 20 do 60 groszy. Truskawki 100 sztuk 3 zł. Bzy na żywo 100 sztuk 20 zł. Rumbardum na kompoty sztuka 1 zł. Jaśminy i forsylje od 1 zł. do 1.50 zł. Bouldenige, georginie i inne do nabycia rano, ul. Piaskowa 11 a. Na prowincję nie wysyłam. 3199-3

**PLASZCZYKI**, ubranka dziecięce chłopięce najtaniej. Skrzypek. Pasek Mikolascha. 3200-2

**OKUCIA** budowlane, narzędzia stalowe poleca: M. Kierski, Lwów, Kopernika 4, handel żelaza. 3176-2

**ZARZĄD KOŁA T. S. L.** w Truskawcu wynajmie kram (sklep) na czas sezonu kąpielowego tj. od 1. maja do 31. października. Dział galanteryjny, kosmetyczny, kilimów itd. Zgłoszenia przysyłać przewodniczący Koła T. S. L. w Truskawcu. 3162-3

**KAZDEMU** bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysty, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 2850

**Karbolneum, Ter pogazowy i drzewny, Olej przeciwprochowy najtaniej tylko u SUDHOFFA Lwów, Akademicka Nr. 8.**

FELJETON „GAZ. POR.“ z 14 IV 1928.

EDGARD WALLACE,

62

## MŚCICIEL

Malajski sługa poprowadził ją, nie do biblioteki, lecz do ogromnego pokoju, znajdującego się o piętro wyżej. Stella była kiedyś w tym zwanym przez Penne'a „wspaniałym hallu“. Ogrom i ciemność komnaty nie podobaly jej się, a przedstawienie urządzone na jej cześć przez baroneta zaważyło tylko niesmak i przykre wspomnienia.

Cały pokój wyścielony grubymi dywanami, mebli żadnych nie było. Wszędzie tylko leżały całe stosy wspaniałych poduszek, ze ścian zwisały się złociste makaty. Za całe oświetlenie służyły trzy wielkie latarnie z czarnego rzuńniętego szkła, których żółtawe promienie nie przyczyniały się do wesołego nastroju.

Penne siedząc w kuczkach, ubrany w pyjantę płomienistej barwy wodził płomienistym wzrokiem za małą, czekoladową tancerką, która przy dźwię-

kach malajskich gitar wyginała swe gibkie ciało. W ciemnym kącie trzech krajowców wydobywało dziwaczne urywane tony ze swych instrumentów.

Sir Gregory Penne był zawsze niewolnikiem swych zachcianek, nie umiejąc sobie odmówić niczego. Gdy potroił swą ogromną fortunę, zwykłe przyjemności życia zdzudziły go zupełnie. Począł więc szukać owoców zakazanych. Napady urządzone przez niego w dżunglach na Borneo, przynosiły mu bogactwa, zdobycz ludzką i materialną, która jednak z chwiłą posiadania przestawała go natychmiast cieszyć i zajmować.

Stella marzyła pewien czas o zostaniu panią na Griff Towers, lecz i ona traciła urok dla baroneta w miarę, jak okazywała mu coraz więcej względów. Wreszcie stała się dla niego całkowicie obojętna. Ponieważ lekarz ostrzegł, że zabije się nadmiernym użyciem alkoholu, Penne wobec tego pił jeszcze więcej. Pijaństwo otaczało go cudowną baśnią snów i przewidywań. Zaczął się pastwić nad dziewczętami, których nienawisć podsycała jego najniższe instynkty.

Jego pieniądze łagodziły wszystkie żale i nieprawości.

Służący, który prowadził Stellę zniknął za kotarami. Więc patrząc na baroneta dziewczyna czekała długo, nim ten raczył na nią zwrócić uwagę.

Wreszcie obrzucił ją ogłupiałym pustym wzrokiem.

— Siadał Stello — rzekł ochryple — siadał. Nie potrafiłabyś tak zatańczyć, prawda? Żadna z was europejek nie posiada tej giętkości, tej zgrabności. Popatrz się na nią!

Tancerka kręciła się zawrotnym tempem, przezrocze gazy okrywały ją niby obłokiem. Wreszcie muzykanci szarpnęli wszystkimi strunami, które jęły dzikiem wrzaskiem, a dziewczyna padła twarzą naprzód na kobierce. Gregory powiedział kilka słów w malajskim narzeczu, na co ona pokazała białe zęby w uśmiechu. Stella widywała poprzednio malajkę. W Griff Towers bywały dwie tancerki, jedna z nich doznała jednak szkarlatyny i została czempredzej wywieziona do szpitala, gdyż Penne panicznie obawiał się chorób zakaźnych.

— Siadał tu — powtarzał rozkazu-

jąco, zwróciwszy się do aktorki i położył rękę na poduszce.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej cała służba znikła z pokoju — zimny dreszcz przebiegł po ciele Stelli.

— Przed bramą zostawiłam szofera, który ma polecenie natychmiast zawiadomienia policji, jeśli nie wyjde stąd za pół godziny — rzekła głośno.

— Powinnaś jeszcze chodzić z niafką — zaśmiał się baronet. — Co się z tobą stało? czyż o niczem innem nie potrafisz mówić, jak tylko o policji. Chęć z tobą pogadać — dodał łagodnie.

— Ja też chcę z tobą pogadać, Gregory. Opuszczam Chichester na dobre i nigdy już tutaj nie wrócę.

— To znaczy, że mnie nigdy więcej zobaczyć nie chcesz? Z mojej strony przyjmę to całkiem spokojnie. Nie spodziewaj się ani płaczu ani zgrzytania zębów.

— Mój nowy zespół... — zaczęła, lecz przerwał jej ruchem ręki.

C. d. a.

**Samochody Ciężarówki Podwozia „PRAGA” ciężarowe i autobusowe**  
**Jeneralna Reprezentacja Lwów Jagiellońska 7**  
 Telefon 305.

**NA OGRODY**  
 Wszelkie Nawozy Sztuczne, Maść do Szczepów, Łyko, Rafia w każdej najmniejszej ilości  
**Tylko u Sudhoffa**  
 Lwów, Akademicka 8. 2925-8

**UNIWAŻNIAM** zgubioną książeczkę woj-skową Mikołaja Jarusiewicza, wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień Czortków. 3183-3

**JADALNIE,** sypialnie, salony, biurowe i kuchenne meble solidne poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w po-dwórzu. 2563-10

**Maszyny młyńskie**  
 Walce, Kasprzy, Kamienie, Jagielniki, Tryjeły, Turbiny, Motory ropne, De-sle, Gazowe, Transmisje, Pasy, Gurty, Giżę, Siatki, Pom y, Prasy do dachów-kek, Olejarnie, Maszyny rolnicze, pe-leca na dogodne spłaty  
**„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.**  
 Rok założ. 1910. Tele. on 1-79

**REPREZENTACJĘ**  
 z składnicą komisyjną, na Lwów i prowincję odda poważna od dziesiątek lat istniejąca krajowa fabryka pierwszorząd-nego markowego artykułu spożywczego, znanego i zaprowadzonego na całym tere-nie Rzeczypospolitej. Firmy z branży, zajmujące się reprezentacjami, mogące udowodnić w tym względzie dłuższą o-wocną działalność, wzgl. przedsiębiorstwa prowadzące pokrewną działalność, n. p. hurtownie, zaprowadzone u odbiorców prowadzących sprzedaż wyrobów spo-żywczych i delikatesów, posiadające od-powiednie składnice uprasza się o kiero-wanie zgłoszeń do „Par” Warszawa, Mo-niuszki 2. pod 784/10. 3124-2



**„OLLA”**  
 jedyna istnieją-co miodoścignio-na marka świa-towa, udowod-niona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin Nr. 1203 - 24. 9 -

**PRZECIW CHUDOŚCI**  
 używajcie nasz długoletni wypróbowany środek odżywczy „Pianasan”, wzmacnia-jący nerwy i organizm. Przez lekarzy i pro-fesorów polecony. 1 pud. 5 zł., 3 pud. 14 zł. — Prospekt bezpłatny. Dr. Malowan i Ska, Gdańsk, Oddz. 464. 2135

**Powiatowa Kasa Chorych w Starym Samborze ogłasza**  
**KONKURS**  
 na posadę  
 1. księgowego,  
 2. siły biurowej.  
 Kandydaci muszą przedłożyć: a) dowód obywatelstwa polskiego, b) świadec-two lekarskie o zdolności do pracy, c) świadectwo moralności, d) odpisy świa-destw szkolnych, e) curriculum vitae.  
 Od kandydata na księgowego wymaga się ukończenia co najmniej 6 klas szkoły średniej i ukończony kurs księgowości, zaś od kandydatów ad 2) świade-ctwo ukończenia co najmniej 4 klas szkoły średniej.  
 Pierwszeństwo mieć będą kandydaci (kandydatki) z praktyką kasową, lub z ukończonym kursem dla pracowników kasowych.  
 Termin nadsyłania ofert najdalej do dnia 20. kwietnia 1928 r. Oferty należy składać na ręce Dyrektora Pow. Kasy Chorych w Samborze Leona Welkera. Posada będzie nadana prowizorycznie na 3 miesiące, poczem będzie zawarta umowa.  
 Oferty nie przyjęte pozostają bez odpowiedzi.  
 Za Powiatową Kasę Chorych w Starym Samborze  
 9186-2 Komisarz Leon Welker m. p.

L. 2397/28. W Sanoku, dnia 5. kwietnia 1928.  
**OGŁOSZENIE.**  
 Magistrat król. woln. m. Sanoka ogłasza  
**KONKURS**  
 na obsadę stanowiska **elektromontera w elektrowni** miejskiej w Sanoku.  
 Wymagana jest znajomość obsługi generatorów, rozdzielnic i sieci nadpowietrz-nej przy prądzie 3-fazowym.  
 Warunki uposażenia ustali się, na podstawie kwalifikacji kandydatów wed-ług umowy. Dostarczenie mieszkania słu zbowego jest możliwym.  
 Podania należy wnieść do dnia 21. kwietnia br do Magistratu m. Sanoka. Do podań należy załączyć:  
 świadectwo wyzwoim elektromonterskich,  
 dowody praktyki,  
 życiorys,  
 świadectwo moralności. 3133-3  
 Nadanie stanowiska nastąpi od dnia 1. maja br na jeden rok. poczem może na-stąpić przedłużenie stosunku służbowego.  
 Burmistrz:  
 Dr. Jan Porajewski.

L. 1897. Jaworów, dnia 6. kwietnia 1926.  
**Zarząd powiatowy w Jaworowie roz pisuje niniejszem**  
**KONKURS**  
 na posadę **rachmistrza do prowadzenia ksiąg kasowych** wedle instrukcji kasowo-rachunkowej ustalonej na zasadzie § 53. rozp. Ministra Spraw wewn. i Ministra Skarbu z dnia 28./3. 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 38. poz. 345).  
 Wymaganem jest:  
 1) Obywatelstwo polskie.  
 2) Wykształcenie średnie.  
 3) Nieprzekraczalny 40 rok życia.  
 4) Egzamin buchalteryjny lub z rachunkowości państwowej.  
 5) Przynajmniej 2 letnia praktyka w instytucjach państwowych lub samo-rządowych.  
 Płaca wedle X. kategorii plac urzęd ników państwowych plus 15 proc. doda-tek komunalny.  
 Posada do objęcia od dnia 1./5. 1928 prowizorycznie, po roku zaś nienagan-nej służby może nastąpić stabilizacja.  
 Podania z odpisem świadectw należy wnieść do dnia 20. kwietnia 1928 na ręce Zarządu powiatowego w Jaworowie.  
 Sekretarz: Czermak wr. Przewodniczący Starosta: Malinowski wr.



**NAWET PRZY NAJWIEKSZEJ CHYŻOŚCI MOTOR CHRYSLERA PRACUJE BEZ NAJMNIJSZEGO WYSIĘKU!**

Nieźródnany materiał i wykonanie. Wał korbowy wsparty na siedmiu łożyskach, co wyklucza wszelką wibrację. Nieźró-wnane samoregulujące się hydrauliczne hamulce na czterech kołach usuwają możliwość wstrząśnień i szkodliwych napięć w podwoziu. Stałe filtrowanie oliwy, mechaniczne oczyszczanie powie-trza i gruntowne wentylowanie mec-hanizmu zabezpieczają potężny sześciocy-lindrowy motor od wewnętrznego zużycia. To są powody, dzięki którym Chrysler może przebywać dziesiątki tysięcy kilometrów bez zawodu. Zwróćcie się do agentów Chryslera, usiądźcie sami przy kierownicy—to nic nie kosztuje i do niczego was nie zobowiąże.

*Chrysleri są rozmaitych typów i w rozma-itych cenach!*

T. SKOLIMOWSKI I DR. T. SULIMIRSKI, LWOW, ROMANOWICZA L. 1  
 Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.

**Inserujecie w GAZECIE PORANNEJ**

**Kwiat Pończoch i Trykotaczy**  
 Emil Krochmal i Ska Jagiellońska 11a.  
 Urządza 8-mio dniową sprzedaż konkurencyjną, do przekonania dobroci naszego towaru: Pończochy, skarpetki dzieciinne, wykw ntna bielizna damska, szlafroki i komple ta garderoba dzieciinna.  
 Uwaga: Rękawiczki skórzane marki Karlsbad, kozłowe, pierwszej jakości po zł. 8.  
**Ceny bez konkurencji gdyż oryginalne fabryczne.**

**CENY OGŁOSZEN:**  
 Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tek-stem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milime-trowy (szer. 60 mm.) nadstawo 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono-miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drob-ne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatna za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłosze-nia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenie w miejscu zastrzeżonem, ogło-szenia osobno stojąca i bez numeru dol-iczamy 25 proc. Odpowiedzialności za ter-minowy druk nie przyjmujemy. Ports przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).  
**PRENUMERATA miesięczna**  
 Z dostawą na miejsce lub pro-syłką pocztową . . . . . zł. 2.00  
 Bez dostawy . . . . . zł. 1.80  
 Za granicą . . . . . zł. 7.00